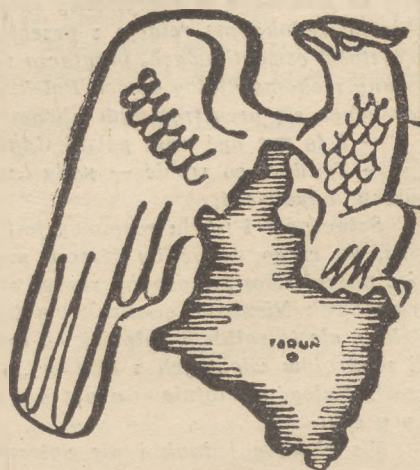


Lotnictwo to czołowy hufiec obrony narodowej!



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 93

Piątek, 21 kwietnia 1939

Rok XLVIII

Na wskroś pokojowa mowa Mussoliniego Czy osłabienie osi Rzym—Berlin?

RZYM. Wczoraj rano na Capitolu odbyła się odprawa organizatorów powszechnej wystawy, która odbędzie się w r. 1942. Wystawa, która będzie miała charakter międzynarodowy, zostanie zorganizowana pomiędzy Rzymem, a Morzem Tyreńskim. Połączy ona na stałe stolicę Włoch z wybrzeżem morskim.

Z okazji odprawy tej Mussolini wygłosił mowę, utrzymaną w tonie na wskroś pokojowym.

Szef rządu podkreślił, że mobilizacja, jaką naród włoski przeprowadza obecnie celem zbudowania wystawy, jest mobilizacją cywilną i polegać będzie na ujęciu przez 15 tysięcy robotników narzędzi pracy, a nie broni. Dlatego też mobilizacja taka nie powinna budzić za granicą niepokoju.

Mówca zaznaczył dalej, że gdyby Włochy miały zamiary zaczepne, to nie organizowałyby wystawy na rok 1942, a inne narody również nie chciałyby w wystawie tej brać udziału, gdyby nie miały zaufania do pokojowych zamiarów Italii.

Z kolei Mussolini, polemizując z orędziem prezydenta Roosevelta oświadczył,

że jest rzeczą nieusprawiedliwioną i niesłuszną sadzić na ławie oskarżonych Italii, która nikogo nie chce napadać. Zarzucając z kolei orędziu prez. Roosevelta brak znajomości geografii mówca stwierdził, że im większa liczba państw bierze udział w projektowanych konferencjach międzynarodowych, tym większe są szanse nieudania się takich konferencji.

Podkreśliwszy, iż wystawa ma cele po-

kojowe i zmierza do współpracy między narodami, Mussolini oświadczył, iż należałoby skłonić do milczenia siewców paniki i gróźb katastrof, którzy sztandarami swoimi często zakrywają bojaźń. W każdym bądź razie Włochy nie dadzą się zastraszyć kampanią prasową oraz mediacyjną orędzia, ponieważ posiadają sumienie spokojne oraz dość siły, aby obronić pokój własny i pokój wszystkich.

Roosevelt nie zna się na sytuacji politycznej

— twierdzi włoska agencja Stefani

RZYM. Redaktor dyplomatyczny włoskiej agencji Stefani stwierdza, że orędzie prezydenta Roosevelta miało jako skutek wzmożenie oporu bloku państw zachodnich, bynajmniej nie przynosząc pokoju. W związku z tym należało wyjaśnić, że żądanie przez Roosevelta gwarancji włoskiej m. in. w stosunku do Syrii jest zupełnie nieprawdopodobne, choć prawdziwe. Syria bowiem choć uzyskała niepodległość ulega przemocy Francji. Żądanie prez. Roosevelta pod ad-

resem Włoch jest tylko nowym dowodem jego zupełnej nieznajomości sytuacji politycznej i historycznej różnych narodów.

Biorąc pod uwagę, że zagadnienia włoskie są następstwem honorowych zobowiązań Francji z czasów wojny, naród włoski odmawia prez. Rooseveltowi wszelkich politycznych i moralnych praw do obrony Francji, przy równoczesnym potępieniu uprawnień i świętych pretensyj Włoch, opartych na ofierze krwi.

Mobilizacja środków transportowych w Niemczech

LONDYN. Korespondenci berlińscy pism angielskich donoszą, iż w Niemczech przeprowadzana jest mobilizacja środków transportowych, podobnie jak we wrześniu ub. roku.

W ostatnich dniach w wielu niemieckich firmach w rozmaitych częściach Rzeszy zarekwirowano samochody ciężarowe. Auta te kierowane obecnie przez szoferów wojsko-

wych zaopatrzone zostały w numery armii niemieckiej.

Właściciele dużych samochodów osobowych otrzymali polecenie, by byli gotowi swoje maszyny odesłać na określone punkty. Zbiorniki benzyny tych samochodów mają być napełnione.

Rozdźwięki w rządzie francuskim w tak poważnej chwili?

PARYŻ. Organ socjalistyczny „Populaire”, który od szeregu miesięcy prowadzi niezwykle ostrą kampanię przeciwko rządowi Daladier’a twierdzi w dzisiejszym numerze, że pomiędzy członkami gabinetu panują poważne rozdźwięki, dotyczące polityki finansowej i społecznej. Ostatnie zarządzenie podjęte przez rząd w związku z sytuacją międzynarodową, pociągnęły za sobą poważne następstwa natury finansowej, wywołując niezadowolenie wśród części członków gabinetu. Tak np. minister rolnictwa

Anglia koncentruje w dalszym ciągu siły morskie w Gibraltarze

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Malty, że pancernik „Ramillies” o pojemności 35 tys. ton, kontrtorpedowce „Grafton”, „Gallant” i „Actie” oraz łódź podwodna „Seern” udały się wczoraj do Gibraltaru.

Koła miarodajne w Londynie stwierdzają, że chodzi tu o zwykłe przegrupowanie, które przewidziane było już od pewnego czasu, oraz że wspomniane okręty wojenne marynarki brytyjskiej odbędą następnie ćwiczenia.

Tajemnicza łódź podwodna u wybrzeży kanadyjskich

OTTAWA. Prasa donosi z Halifaxu, że kapitan pewnego statku, który wpłynął do portu w Halifaxie zawiadomiał władze portowe, że widział ubiegłej nocy, niedaleko od portu, łódź podwodną. Łódź ta była do połowy zanurzona w wodzie i miała światła zgaszone. Z chwilą gdy statek zbliżał się łódź zwiększyła szybkość, odpływając w niewiadomym kierunku. Również inny parowiec, który płynął z Halifaxu do Glasgow zauważył tajemniczą łódź

Dezerters z armii niemieckiej uciekł do Polski

Do władz granicznych zgłosił się w dniu 15 kwietnia żołnierz armii niemieckiej niejaki Hans Behensee z oddziału stacjonowanego w miejscowości Stablaek (Prusy Wschodnie), który zeznał, że uciekł z armii niemieckiej z powodu złego traktowania i wyśmiewania uczuć religijnych, przez co czuł się dotknięty w swych uczuciach religijnych.

Między innymi uciekinier podał, że oficerowie niemieccy opowiadają wiele złych rzeczy o Polsce i Polakach.

Ukraińcy na pożyczkę lotniczą

WARSZAWA. Prezydium ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej pismem z 20 kwietnia br. podało do wiadomości biur Sejmu i Senatu, że na posiedzeniu ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej we Lwowie w dn. 18 kwietnia br. zapadła jednomyślna uchwała wziąć udział w subskrypcji pożyczki przeciwlotniczej.

Podpisano w łącznej kwocie pożyczkę na 7.600 zł od posłów i senatorów.

Na 8 mies. więzienia skazano Niemca za zniewagę Narodu Polskiego

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stanął w środę 21-letni obywatel niemiecki Heinz Wudtke z Berlina, oskarżony o zniewagę Narodu Polskiego.

Jak wiadomo, Wudtke jadąc pociągiem tranzytowym z Rzeszy do Prus podczas postoju na dworcu chojnickim wymyślał kolejarzowi polskiemu przez okno pociągu i dopuścił się zniewagi Państwa Polskiego. Wudtke został wówczas aresztowany.

Linia powietrzna Gdynia - Rzym otwarta będzie w czerwcu

Na zasadzie zawartych ostatnio w Rzymie umów lotniczych w dniu 12 czerwca nastąpi uroczyste otwarcie linii powietrznej Gdynia — Warszawa — Rzym. Samoloty kursować będą według letniego rozkładu jazdy w czasie od 12 czerwca do 7 października. Uroczystości otwarcia linii Gdynia — Rzym zbiegną się z obchodem 10-lecia działalności PLL „Lot”.

Obecnie sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Wudtkego na karę 8 miesięcy bezwzględnego więzienia. Z sali sądowej odprowadzono skazanego do celi.

Walka o wpływy na Bałkanach trwa Rumunia opiera się

Minister Ribbentrop przybędzie do Bukaresztu

LONDYN. Angielskie koła polityczne z dużą uwagą śledzą przebieg wizyty min. Gafencu w Berlinie.

Korespondent „Daily Telegraph” informuje, że min. Ribbentrop interesował się szczególnie sprawą nowych podstaw stosunków rumuńsko — angielskich. Zarzuty Ribbentropa minister Gafencu odparował zrezygnownie, stwierdzając, iż Rumunia gotowa jest przyjąć ze strony Niemiec taką samą gwarancję, jak angielską.

Ten sam dziennik donosi, iż Ribbentrop zapewnił min. Gafencu, że Niemcy nie u-

żelają swego poparcia węgierskim, ani bułgarskim pretensjom terytorialnym w stosunku do Rumunii.

Korespondent „Daily Telegraph” informuje, iż Ribbentrop zaproponował ministrowi rumuńskiemu zbliżenie polityczne, min. Gafencu jednak propozycję tę odrzucił.

Według nadeszłych do Londynu wiadomości, rokowania berlińskie będą prowadzone dalej w Bukareszcie. Min. Ribbentrop osobiście wybiera się jakoby z wizytą do Bukaresztu, aby tam prowadzić rozmowy

w sprawie dalszego gospodarczego zbliżenia Niemiec i Rumunii. Termin tej wizyty nie został jednak jeszcze ustalony.

Nowa polska łódź podwodna

Do portu wojennego w Gdyni przybyła łódź podwodna ORP „Sęp”, zbudowana na stocznicy holenderskiej. ORP „Sęp” jest siostrzanym okrętem ORP „Orla”, który wcielony został uroczystie do polskiej marynarki wojennej w lutym br.

Jak przed wojną światową...

Czy ziemi grozi zderzenie z nową kometa?

Niezwyczajne zjawisko niebieskie pędzi poprzez gwiazdobiory

Największa kometa od lat trzydziestu! Najjaśniejsza od czasu słynnej komety Halley'a z 1909 r.

Jak już wczoraj donieśliśmy, w gwiazdzbiorze Andromedy pojawiła się wyjątkowo jasna kometa, widzialna gołym okiem.

Odkryta ona została przez Hassella w Norwegii, Obserwatorium w Oslo zawiadomiło centrale astronomiczne w Kopenhadze. Odkrycie zostało potwierdzone przez szereg obserwatorów zagranicznych i polskich.

W dniu 18 bm. w godzinach wieczornych pojawienie się komety zostało potwierdzone w Obserwatorium Poznańskim.

W Krakowie dostrzeżono ją w dniu 19 bm. przed świtem, nisko na północnym wschodzie.

Dnia 19 bm. dokonano szeregu obserwacji wizualnych i fotograficznych komety w uniwersyteckim obserwatorium w Warszawie, oraz wysokogórskim obserwatorium L. O. P. P. w Czarnohorze.

List uczennicy do ministra oświaty

Dziecko ze swych oszczędności zakupuje bon pożyczki lotniczej

WARSZAWA. Minister oświaty prof. dr Wojciech Świętosławski otrzymał następujące pismo świadczące o głębokim przejęciu się najmłodszego pokolenia polskiego idea obrony państwa.

„Czcigodny Panie Ministrze!

Tatusz mój, gospodarz małorolny, walczył o niepodległość Polski w szeregach P. O. W. i jako ochotnik w wojsku polskim. Ja jeszcze jestem mała i nie mogę wiele dać naszej Ojczyźnie. Ale mam zaoszczędzone 20 zł i za te pieniądze nabywam jeden bon obrony przeciwlotniczej.

I wszystkie dzieci z kraju i z zagranicy wzywam, aby za swoje oszczędności złożone w PKO. nabyły bony obrony przeciwlotniczej. Składając to oświadczenie na Two ręce, proszę Cię Panie Ministrze, o przewodniczenie w naszych skromnych dziecięcych zamiarach”.

(—) Irena Mielczarkówna, ucz. 4 kl. szkoły powszechnej w Kazimierzu, pow. łódzkiego.

Ofiara strasznego nałogu

Brak pieniędzy na alkohol przyczyną samobójstwa

Mieszkaniec miasta Grudziądz — Roman Zuk napił się w celach samobójczych kwasu solnego. Zona nieszczęśliwego powiadomiła o wypadku policję, która odstawiła denata do szpitala miejskiego, gdzie wczoraj zmarł.

Zuk padł ofiarą strasznego nałogu nadużywania alkoholu. Z natury człowiek dość spokojny, a nawet miły, nie mógł żyć bez alkoholu. Gdy nie starczyło na wódkę, pił, co mu pod rękę wpadło, a najczęściej skążony spirytus. A gdy i na to nie starczyło — kradł, by tylko ten napój zdobyć.

Obecnie zrozpaczony brakiem pieniędzy na alkohol, postanowił skończyć z życiem i napił się kwasu solnego.

Tabela porównawcza sił morskich

Stan liczebny flot morskich osi Rzym—Berlin i ententy Paryż—Londyn wynosi: **pancerniki:**

Anglia — 15, Francja — 7, razem — 22;

Niemcy — 5, Italia — 4, razem — 9;

krażowniki ciężkie:

Anglia — 15, Francja — 7, razem — 22;

Niemcy — 0, Italia — 7, razem — 7;

krażowniki lekkie:

Anglia — 24, Francja — 43, razem — 67;

Niemcy — 6, Italia — 12, razem — 18;

kontrtorpedowce:

Anglia — 97, Francja — 38, razem — 135;

Niemcy — 28, Italia — 87, razem — 115;

łodzi podwodne:

Anglia — 44, Francja — 76, razem — 120;

Niemcy — 43, Italia — 97, razem — 140.

Obserwatorium warszawskie, uzupełniając poprzednie dane komunikuje:

Kometa jest dostrzegalna bez trudu gołym okiem, ma barwę żółtawą. Jasność jej zdaje się maleć. Wykazuje warkocz długości 12 pozornych tarcz księżyca. Biegnie szybko poprzez gwiazdobiory Andromedy i Perseusza. W Polsce jest widzialna niemal w ciągu całej nocy ponad północnym horyzontem.

Sądząc z szybkiego ruchu pozornego komety na tle gwiazd i znacznej jasności, kometa musi znajdować się stosunkowo blisko ziemi.

— Czy nowa kometa może się zderzyć z ziemią?

— Wykażą to dopiero obliczenia. Prawdopodobieństwo takiego zderzenia, które skończyłoby się mogło dla nas katastrofą, nie, jest jednak niesłychanie małe. Takie, jak np. wydobyć z zawiązanymi oczyma za pierwszym zanurzeniem ręki czarnego ziarenka grochu zmieszanego z 300 milionami ziarenek białych.

Zaznaczyć należy, że przed wojną światową również ukazała się kometa.

Ministerstwo zaopatrzenia armii w Anglii

będzie miało szerokie uprawnienia

LONDYN. Premier Chamberlain oznajmił wczoraj po południu w Izbie Gmin, że rząd brytyjski postanowił utworzyć ministerstwo zaopatrzenia. Ministerstwo to będzie załatwiała wszystkie sprawy dotyczące zaopatrzenia armii lądowej, zarówno regularnej, jak i terytorialnej, a także odpowiedzialne będzie za nabywanie i utrzymywanie niezbędnych zapasów metali i innych surowców, które potrzebne są dla wykonywania programu obrony i zbrojeń.

Premier zapowiedział również, że w najbliższych dniach zgłoszony zostanie do Izby projekt ustawy, przewidującej pierwszeństwo dla zamówień rządowych we wszystkich fabrykach. Kontrolę nad wykonaniem tej ustawy będzie miał minister zaopatrzenia.

Premier oznajmił, że na stanowisko ministra zaopatrzenia powołany zostanie dotychczasowy minister komunikacji dr Leslie Burgin.

Gdańsk w dniu urodzin Fuehrera

W ciągu środy i czwartku ulice i place Gdańska udekorowane były flagami ze swastyką, girlandami i portretami Hitlera. W przeddzień urodzin Fuehrera, wieczorem odbył się capstrzyk z pochodniami, w którym wzięły udział oddziały partyjne. W czwartek po południu w różnych częściach miasta urzędzone zostały wspólne obiady, a wieczorem w salach manifestacje.

Jak zwykle w takich okazjach, tak i tym razem znalazły się jakieś ręce, które pomalowały okna wystawowe niektórych sklepów polskich napisami o treści antypolskiej.

Prasa niemiecka w Gdańsku zamieściła reprodukcję dokumentu, w którym kanclerzowi Rzeszy Hitlerowi nadane zostało obywatelstwo honorowe Gdańska. Znamienne, że akt mówi o obywatelstwie tym jako „znaku wiecznego węzła krwi z narodem niemieckim”.

Organ prasowy partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku zamieścił artykuł, w którym pisze o — „nierozwalnym związku” Wielkich Niemiec z miastem u ujścia Wisły. Fuehrer — dowodzi „Vorposten” —

niegdy o Gdańsku nie zapomni, co było mniej lub więcej widoczne. Dzisiaj jednak, skoro Fuehrer przyjął obywatelstwo Gdańska, znikły najmniejsze nawet wątpliwości.

Ton artykułu jest nader spokojny.

Obchód rocznicy urodzin Hitlera w Niemczech

BERLIN. Na Wilhelmsplatz przez całą noc stały tłumy, które domagały się głośniejszymi okrzykami pojawienia kanclerza. Około północy kanclerz Hitler ukazał się na balkonie swego pałacu.

W myśl tradycji pierwsi złożyli z wybiorem godziny 12-tej w nocy swe życzenia: członkowie sztabu osobistego Hitlera oraz jego najbliżsi współpracownicy.

Cała prasa wczorajsza omawia bardzo obszernie obchód rocznicy urodzin kanclerza. Dzienniki zawierają wielką ilość ilustracji oraz opisów z życia kanclerza.

„Völkischer Beobachter” zamieszcza odezwę poświęconą kanclerzowi Hitlerowi piora feldmarszałka Göringa.

Kto zabił inż. Gierszewskiego?

Zagadka łańcucha w drzwiach

Drzwi zamknięte od wewnątrz na łańcuch — to najważniejsza zagadka, jaka wyloniła się w toku wczorajszej rozprawy. Ten niezwykle interesujący moment wniosł do sprawy goniec banku p. Spoczyński.

Do mieszkania inż. Gierszewskiego przyszedłem o 12 m. 30 z listem. Służąca uchylała drzwi. Były zamknięte na łańcuch. Przez łańcuch podałem list — zeznaje p. Spoczyński.

Adw. Drobniński: — Czy służąca dopiero przy otwieraniu drzwi założyła łańcuch?

ŁAŃCUCH — ZAGADKA

Św.: — Nie. Był założony już poprzednio. Jako listonosz, znam dobrze chrobot zakładanego łańcucha. W tym wypadku chrobotu nie słyszałem.

Zeznanie to wywołuje duże wrażenie. Można by bowiem — wychodząc z założenia, że słowa te są ścisłe, — wnioskować, iż o 12 m. 30 morderca znajdował się w obrębie mieszkania. Oczywiście, nie jest wykluczone, iż — polegając ciagle na obiektywnej ścisłości zeznań listonosza — łańcuch mogła założyć, w nieznanym na razie okolicznościach, służąca Molenda. Nie wspomnieliśmy o tym wczoraj.

Natychmiastowe wyjaśnienie zagadki łańcucha uniemożliwiła nieobecność Molendy na sali. Być może, w dalszym ciągu sprawy ten istotny moment znajdzie pełne wytłumaczenie.

Zeznania innych świadków odtworzyły z całym bogactwem szczegółów przebieg pierwszego postępowania śledczego, podjętego w dniu morderstwa. Wyloniło się wiele nowych szczegółów.

Sledztwo początkowo szło po linii hipotezy samobójstwa. Pierwszym człowiekiem, który nie uwiarył w tę hipotezę, był administrator domu przy ul. Lwowskiej 8.

TO NIE SAMOBOJSTWO

— Zwróciły moją uwagę — mówi p. Toklak — takie fakty: brak klucza od zamkniętego pokoju, przecięty sznur telefoniczny,

wywrócona na zewnątrz kieszka, ślady krwi na podłodze, oraz zasinienia na czole i za uszami nieboszczyka — jakby ślady nacisku czubków palców. Ten ostatni moment zwłaszcza, który był b. ważny, moim zdaniem, został zbagatelizowany. Posterunkowy, prowadzący śledztwo, wyraził przypuszczenie, że inżynier przed śmiercią wyrzucił klucz oknem. Ale to było niemożliwe, bo okno na zimę (29 września) zostało zaklejone papierem. Mimo to, nie wiem dlaczego, szukano klucza na podwórku.

— A ślady krwi na podłodze u stóp nieboszczyka?

— W przekonaniu śledztwa, to nie były ślady krwi. Ja jednak upieram się, że krew.

A JEDNAK...

Świadek, posterunkowy prowadzący śledztwo: — O śmierci inż. Gierszewskiego zawiadomiono mnie ok. godz. 3-ej. Zarówno zupełnie ład w gabinecie, jak i pozycja nieboszczyka, który siedział przy biurku, oparty na ręce, brak rany na ciele, raport lekarza, stwierdzający zgon i opatrzone uwagę: „Samobójstwo?” (ze znakiem zapytania) — wszystko to zdawało się wykluczać zbrodnię. Rozpytywałem służącą, która powiedziała, że pan miał dzisiaj wizytę siostry, z którą źle żył i tak pewnie przejął się tą wizytą, że zmarł nagle na serce. Ja jednak uważałem, że inż. Gierszewski otrul się.

— Przewodniczący: — A brak klucza, przecięty sznur telefoniczny, brak narzędzia, którym sznur mógł być przecięty — nic panu nie nasunęły?

Św.: — W praktyce policyjnej dużo miałem takich wypadków, że samobójcy przed wykonaniem zamachu odcinali się od świata w ten sposób, by nie ulec pokusie ratowania życia. Nożyce szukałem dość długo i znalazłem je na drugim stoliku pod papierami.

TO KUCHARSCY — MÓWIŁA MATKA

Świadek posterunkowy Lipiński opowiada szczegóły przesłuchania osób, mogących mieć związek z ew. zabójstwem Matka zamordowanego inż. Gierszewskiego

Rozmówki gdańskie

„Danziger Vorposten” uważając widocznie za wskazane w specyficzny sposób podkreślić redakcyjne relacje z przebiegu uroczystości czwartkowych, przytacza taki uszły dialog dwóch Polek, przysiadających się przystrojonym ulicom:

— I to ma być nasz polski Gdańsk?

— Trudno, co zrobić — pada „zrezygnowana” odpowiedź.

Sztuczność i fikcja rozmowy jest oczywista, do czego dodać by jeszcze można, że i z naszej strony możnaby służyć szeregiem rozmówek Niemców gdańskich o treści dalekiej, ale to całkiem dalekiej, od artykułów i nastrojów wiejących z łamów „Vorpostena”, dialogów istotnie a u t e n t y c z n y c h.

Nie chcemy jednak i nie potrzebujemy: po co powtarzać rzeczy znane, zapewne i tym, którzy mieli słyszeć rozmówkę owych „Polek”?

Nowa kanonierka francuska

PARYŻ. W porcie Nantes odbyło się spuszczenie na wodę kanonierki „Capricieux” o wyporności 600 ton. Jest to druga z serii 3 nowych kanonierek. Pierwszy okręt z tej serii „Commandant Dubos” został już spuszczonej na wodę, a ostatni „Commandant Domine” będzie spuszczonej na wodę w maju br.

Stanowczą postawę Polski podkreśla prasa francuska

PARYŻ. Prasa paryska podnosi stanowczą postawę Polski.

„Paris Midi” w depeszy swego korespondenta warszawskiego, przytaczając rzekome rewizje niemieckie pod adresem Polski pisze, że Warszawa bynajmniej nie jest skłonna do akceptowania stanowiska niemieckiego. Można z łatwością stwierdzić — pisze korespondent — że Polska nie pozwoli Rzeszy najmniejszej koncesji i że wszystkie balony próbne, lansowane w tym celu w Berlinie pozostaną bez skutku.

„Paris - Soir” sygnalizuje z Berlina, że zarówno Warszawa, jak i koła polskie w Berlinie zaprzeczają kategorię wszelkim pogłoskom na temat rzekomych rozmów między Polską a Niemcami w sprawie Gdańska.

„Intransigeant” pisze, że chodzi tu o balon próbny, gdyż Warszawa zaprzecza jak najenergiczniej tym wszystkim informacjom i precyzuje, że stanowisko Polski, bardzo dobrze znane, nie ulega żadnym zmianom.

— W czym to się objawiało?

— Zacięła pięści. Podnosiła je do skroni i czoła. W pewnym momencie rzuciła się na podłogę i zaczęła całować psa. Świadek Woźniakowski, wspólnik śp. inż. Gierszewskiego, twierdzi, że od samego początku proponował, by rodzina zdecydowała się na sekcję zwłok. Sekcja, jego zdaniem, mogła by rozwiązać zagadkę tej strasznej, niezrozumiałej zupełnie śmierci.

LUDZIE POSADZAJĄ...

— Obawiałem się — mówi p. Woźniakowski, że ludzie mogą powiedzieć, iż nieboszczyk zabił się na tle jakichś zatargów ze mną. Krytycznego dnia o 8 rano podejmowaliśmy pieniądze w BGK, przyznane nam jako kredyt budowlany. Przeleliśmy je od razu na inne konto. Sp. Gierszewski nie wziął z tej sumy ani grosza.

Panowała między nami zawsze jak najlepsza harmonia, ale ludzie zawsze lubią posadzać. Zwróciłem się w piątek do żony nieboszczyka i prosiłem, aby zgodziła się na sekcję, bo ja też gotowi posadzić, że przez nią Zbyszek popełnił samobójstwo.

Świadek charakteryzuje zmarłego jako człowieka niezwykle skrupulatnego w rachunkach, pełnego energii i sprytu. W dniu śmierci rano był taki sam jak zawsze. Nie wskazywało na jakąkolwiek tragedię. Z banku wyszedł pośpiech, bo mówił, że o 10 ma ważne spotkanie w domu. Nie zwierzał się z kim, bo był na ogół skryty, zwłaszcza w sprawach rodzinnych.

PRZEGLĄD PRASY

Górą nasza armia!

(s) Po komplementach o armii polskiej ze strony prasy francuskiej i angielskiej, możemy zanotować takie same słowa najwyższej pochwały ze strony prasy niemieckiej.

„Völkischer Beobachter” pisze:

Rozbudowa armii jest jeszcze w toku, armia jednak odpowiada już dzisiaj nowoczesnym wymaganiom. W ubiegłym roku przystąpiono do formowania dwóch nowych dywizji piechoty. Siły pokojowe armii wynoszą ogółem 270 000 żołnierzy i 32 000 żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, nie licząc 28 864 zmilitaryzowanej policji i ponad 150 000 żołnierzy „brygad obrony narodowej” oraz hufców szkolnych.

Zdaniem sprawozdawcy wojskowego „Völkischer Beobachter”, stan pokojowy armii polskiej przedstawia się następująco:

„10 korpusów, 30 dywizji piechoty z łącznie 277 batalionami liniowymi i 51 batalionami K. O. P., następnie z 15 brygadami kawalerii (w tym 1 zmotoryzowana), z 220 szwadronami, wreszcie 75 kompanii saperów, 65 łączności i 48 kompanii wozów pancernych.

Artyleria rozporządza 334 bateriami polnymi (w tym 4 zmotoryzowane), 107 bateriami ciężkimi (11 zmotoryzowanych) i 40 baterij przeciwlotniczych.

Owacje dla p. ministra Becka

Pan minister spraw zagranicznych Józef Beck ma w czasach dzisiejszych ciężki żywot, dlatego — przypuszczam — przyjemnie mu było wychylać w „Polsce Zachodniej”, co następuje:

„O tym, że polski minister spraw zagranicznych będzie towarzyszył rumuńskiemu koledze p. Gafencu w przejeździe tego ostatniego przez Polskę, nie wiadomo absolutnie nic. To też, nie było na dworcu katowickim zwykłego tłumy ciekawskich i gapiów. Byli podróżni, śpieszący do pociągów i z pociągów do miasta, urzędnicy kolejowi i służba kolejowa. Ministra Becka poznano jednak niezwłocznie, a poznawszy, zgotowano mu owacyjne powitanie. Witaił sternika polskiej polityki zagranicznej każdy na swój sposób. Witano go serdecznymi uklaniami i pełnym życzliwości uśmiechem. Ktoś podniósł okrzyk: „niech żyje minister Beck!”. Inni okrzyk podjęli. Słowem, była to niezwykle miła, prawdziwa spłatanica manifestacji. Świadczy ona wymownie o tym, jak wysoko oceniana jest przez przeciętnego obywatela rola ministra Becka w kształtowaniu drogi polskiej polityki zagranicznej i jego niezmiernie trudna praca”.

Precz ze srebrnymi lisami

„Wieczór Warszawski” propaguje datęko

Świat pracy w Polsce dał już niejednokrotnie dowody wielkiego patriotyzmu i ofiarności dla państwa. Pracownicy umysłowi i robotnicy, w momentach poważnych dla kraju wydarzeń, zawsze bez wahania stawali na wezwanie, składając zarówno ofiarę ze swych skromnych zarobków, jak i daninę zdrowia i życia. Ofiarnie walczyli za Polskę Niepodległą podczas najazdu bolszewickiego w 1920 roku, bez szemrania zakupywali Pożyczkę Narodową, czy Inwestycyjną, świadcząc najczęściej finansowo bez porównania silniej w stosunku do swych możliwości, niż inne odłamy społeczeństwa.

Ten sam nastrój gotowości i ofiarności charakteryzuje rzeszę pracowników i w obecnej sytuacji dużego napięcia międzynarodowych stosunków politycznych. Możliwość wojny nie przejmują ich niepokojem. Postawą swoją deklaruje świat pracy gotowość obrony niezależności kraju przed wrogiem zewnętrznym. Dla wzmocnienia obronności kraju na wypadek wojny, chętnie nabywa Pożyczkę Lotniczą, składając ponadto ofiary pieniężne i na Fundusz Obrony Narodowej.

Dziś jednak mamy do zanotowania fakt zupełnie wyjątkowy, fakt świadczący nie tylko o patriotyzmie i ofiarności świata pracy, ale i o jego głębokiej dojrzałości obywatelskiej, o świadomym i czynnym stosunku do państwa polskiego i poczynaniach rządu.

W dniu 17 kwietnia związki zawodowe robotnicze i pracownicz na Śląsku wydały wspólną deklarację, głosząc zaniechanie walk organizacyjnych i walk klasowych w imię jedności narodowej, niezbędnej — w obecnej trudnej sytuacji — dla obrony kraju. Związki zawodowe górników i metalowców, komisje i rady okręgowe poszczególnych cen-

Chmury nad Gibraltarem

Czy oś Rzym-Berlin opanuje tę ważną bazę mocarstw zachodnich?

GIBRALTAR (po arabsku Dżebel al Tarik, tj. góra Tarika), skała i miasto (20 tys. mieszkańców) w Andaluzji (Hiszpania Południowa) nad cieśniną Gibraltarską, łączącą Atlantyk z Morzem Śródziemnym, jedna z najsilniejszych twierdz skalnych; stacja morska i węglowa. Od roku 1704 należy do W. Brytanii; port handlowy i wojenny.

Przybycie eskadry wojennej floty niemieckiej na wody Morza Śródziemnego wywołało automatycznie przesunięcie części francuskiej floty atlantyckiej z Brestu do Gibraltaru.

W pewnej części prasy roi się z tego powodu od zapowiedzi mniej lub więcej fantastycznych.

Przewidywany jest bliski upadek Gibraltaru wzgl. jego ewakuacja, pod groźbą wspólnych działań włosko - niemiecko - hiszpańskich. Piszę się też o możliwości zajęcia zneu-

tralizowanego terytorium Tangeru przez Hiszpanów, w oparciu o flotę niemiecką, albo o wymierzeniu armat Ceuty i Algeirasu, z Maroka hiszpańskiego, leżącego naprzeciwko Gibraltaru, na Gibraltarc, o zamknięciu cieśniny Gibraltarskiej przez niemieckie i włoskie okręty podwodne itd.

Oczywiście trudno tłumaczyć wszystkie



MAPKA SYTUACYJNA GIBRALTARU twierdzy angielskiej, pełniącej straż nad cieśniną Gibraltarską. Naprzeciwko Gibraltaru na wybrzeżu afrykańskim, biały skrawek oznacza Maroko hiszpańskie.

te fantazje, a jeszcze trudniej prorokować, co nastąpi. Podróż floty niemieckiej, sama przez się, nie jest nieczym nadzwyczajnym i rokrocznie podróże takie miały miejsce, szczególnie od czasów hiszpańskiej wojny domowej (prawda, że przy mniejszym udziale okrętów podwodnych).

Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę chwilę obecną, to oczywiście podróż nabiera doniosłej wagi, a to tym bardziej, że przy dzisiejszym napięciu stosunków łatwo o jakiś incydent. Historycy pamiętają, że na tymże Morzu Śródziemnym, przed 25 laty, rozpoczęły wojnę niemieckie okręty „Goeben” i „Breslau”, po czym schroniły się do Dardaneli, gdzie wywarły przemożny wpływ na przyłączenie się Turcji do wojny po stronie Niemiec i Austrii.

Opinia francuska, zaniepokojona dzisiaj-

Zawsze czarująca
i dowcipna, a lekka rozmowa z nią jest prawdziwą przyjemnością. Już sam widok jej wspaniałych, jak jedwab błyszczących włosów, sprawi radość. Stale pielęgnuj je swoje włosy stosując niealkaliczny

„BEZ MYDŁA”
Szampon Czarna główka
W 2 odmianach: do ciemnych i jasnych włosów, w proszku i w płynie.

szym stanem rzeczy. Żąda już od kilku tygodni zajęcia hiszpańskiego Maroka, co prawdopodobnie można by skutecznie bez większych trudności, a co od razu dałoby Gibraltarowi pożądane oparcie i uchroniłoby twierdzę tą od wszelkiej akcji zaczepnej ze strony wybrzeża afrykańskiego. Cieśnina Gibraltarska szeroka na 15—25 km i głęboka na 450 metrów, przy panujących tam silnych prądach, nie dałaby się łatwo zamknąć całkowicie przez flotę włosko - niemiecko-hiszpańską — ani sieciami, ani minami. Natomiast akcja okrętów podwodnych byłaby w niej zawsze utrudniona dzięki brytyjskim patrolowcom i aparatom podsluchowym, a także lotnictwu.

Wątpliwe jest jednak, czy rząd francuski chwyci się takiego środka, jeśli nie będzie zupełnie już wyraźnej prowokacji ze strony przeciwniej. W każdym jednak razie stwierdzić można, że los Gibraltaru jest w pewnym stopniu zależny nie tylko od polityki hiszpańskiej, ale i od tego, kto będzie władał przeciwną stroną cieśniny, to jest skrawkiem wybrzeża afrykańskiego, które dziś jest w ręku Hiszpanii, a przede wszystkim od tego, kto będzie panował na morzu.

Ale pod tym ostatnim względem, jak dotąd, wątpliwości być nie może. **Przewaga ciężkich sił morskich po stronie mocarstw zachodnich (Anglii i Francji)**

(Ciąg dalszy na str. 4)

O czym się mówi:

(s) I eufry mają swoją wymowę.
Wedle danych statystycznych z roku 1937 istniało w Polsce 59 przedszkoli z niemieckim językiem nauczania. Szkół powszechnych z niemieckim językiem nauczania 665; szkół zawodowych niemieckich 7. W sumie szkolnictwo niemieckie w Polsce liczyło 739 zakładów.

A polskie szkolnictwo w Niemczech?
Wzemu pod uwagę, że polska mniejszość w Niemczech jest dwukrotnie większa od niemieckiej w Polsce.

Przedszkoli jest zaledwie 29, szkół powszechnych z polskim językiem nauczania aż... 65!!

Świat ciebie pracy raz po raz daje dowody wielkiej ofiarności na cele obrony przeciwlotniczej.

Oto jeden z rzemieślników gdynińskich stolarz Krawiecki, zatrudniony w Stoczni Gdynińskiej, ofiarował cały swój majątek w postaci zaoszczędzonego przez długi okres pracy kapitału w sumie 1300 zł na zakup Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Benesz zapowiada walkę. Trochę to późno, ale zawsze lepiej późno, niż nigdy.

Były prezydent Czechosłowacji Benesz wydał manifest do Czechów, przebywających za granicą, a jest ich około 2 miliony. — że podejmuje walkę o niepodległość państwa czeskiego.

Benesz oświadczył dziennikarzom, że przystępuje do frontu przeciw napaści.

Według oficjalnych danych niemieckiego rocznika statystycznego za rok 1938 ubito na konsumpcję koni o 1500 sztuk więcej, aniżeli w r. 1937.

Ale to nie jeszcze. Najciekawsze, że psów... na konsumpcję ubito 82 proc. więcej, aniżeli w roku 1937.

Ile kotów, oficjalna statystyka nie podaje.
Biedne psy!

Spokój społeczny w imię obronności państwa

trali związków robotniczych, związki pracowników handlowych, biurowych, Unia związków zawodowych pracowników umysłowych, organizacje reprezentujące cały wachlarz najrozmaitszych ugrupowań ideowych: Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych (Obozu Zjednoczenia Narodowego), związki klasowe, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe itd. połączyły się WE WSPÓLNEJ IDEI WZMOCNIENIA OBRONNOŚCI KRAJU.

Deklaracja rozpoczyna się od stwierdzenia, że wielkie znaczenie obecnego okresu dla przyszłości narodu polskiego nakłada wyjątkowe obowiązki na każdego obywatela. Zadaniem najważniejszym jest w chwili obecnej wytworzenie w psychice narodowej najwzajemniejszej spójności, spokoju i świadomości zadań, jakie czeka cały naród. Dla zapewnienia tej spójności, wyżej wymienione organizacje, reprezentujące większość zorganizowanego świata pracy na Śląsku, deklaruje zaniechanie, na krótkie naprężenia międzynarodowego, walk między sobą na zebraniach publicznych i w prasie i powołują stałą komisję porozumiewawczą, zadaniem której będzie uzgadnianie wszelkich wystąpień na zewnątrz, mających znaczenie ogólne dla całości stosunków ekonomicznych lub prawnych świata pracy. Organizacje zaniechają propagandy w prasie i na zebraniach tych zagadnień, które mogą w chwili obecnej odwracać uwagę i osłabiać energię wobec sprawy najważniejszej: spójności i jedności postawy narodowej wobec najważniejszego zagadnienia obronności i siły państwa.

dowych ogłasza również zaniechanie ostrych walk ekonomicznych w stosunku do pracodawców. Strajki mają być zaniechane, a żądania ekonomiczne, które mogłyby wywołać trudności w życiu przemysłowym, w razie ich wysunięcia, będą załatwiane tylko w drodze bezpośrednich rokowań lub postępowania rozjemczego.

Świat pracy rozumie, że w obecnej chwili gotowość obronna w kraju w równej mierze opiera się na entuzjazmie narodu, jak i PRZYGOTOWANIU TECHNICZNYM, nie chce więc przeszkadzać normalnemu funkcjonowaniu i rozwojowi produkcji przemysłowej. Rozumiejąc wagę tych postanowień, deklaracja apeluje w końcu do wszystkich organizacji zawodowych innych terenów Polski o naśladowanie zawartego na Śląsku porozumienia.

Zdarzało się już nieraz, że w momencie wybuchu wojny, np. ostatniej wojny światowej, zacierały się w różnych państwach sprzeczności między poszczególnymi ugrupowaniami pracowników i wszystkie zgodnie stawały do służby wojskowej w obronie kraju. Dowodem jednak wielkiego wyrobień państwowego i twórczego patriotyzmu jest obecnie ogłoszona deklaracja organizacji pracowników polskich, które, nie czekając na moment najwyższego niebezpieczeństwa, grożącego krajowi, postanowiły sprawę gotowości obronnej na pierwszym miejscu przed waśniami międzyorganizacyjnymi i walkami klasowymi i ogłosiły hasło pokoju społecznego i spójni narodowej jako najważniejszą — w obecnej chwili — ideę świata pracy.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

„Rocznik polityczny i gospodarczy PAT”
na rok 1939

Już ukazał się w handlu księgarskim „Rocznik polityczny i gospodarczy Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT)” na rok 1939, który jest już ósmym wydaniem tej cennej publikacji. Zarówno strona zewnętrzna, jak i treść „Rocznika” osiąga z roku na rok coraz wyższy poziom. Wartość „Rocznika”, jako niezastąpionej podręcznej encyklopedii praktycznej życia polskiego, niezbędnej we wszystkich dziedzinach pracy, podkreślane były przez krytykę fachową wielokrotnie. „Rocznik” na r. 1939, liczący 1240 stron druku, jest nieocenionym i wszechstronnym źródłem informacji.

Na treść „Rocznika” składają się w roku bieżącym przede wszystkim wiadomości ogólne o terytorium ludności, dziejach, ustroju współczesnym Rzeczypospolitej Polskiej. Z kolei znajdujemy obszerny dział informacji organizacyjno - personalnych, dotyczących naczelników organów władzy państwowej i administracji rządowej. Dział ten uzupełnia wyczerpujące studium o ustroju samorządu terytorialnego i o tak aktualnych

w roku bieżącym zasadach samorządowego prawa wyborczego.

Z innych materii omawianych w „Roczniku” wymienimy: sprawy wyznaniowe, życie oświatowe - kulturalne, w szczególności szkolnictwo, naukę, literaturę, sztukę, wychowanie fizyczne, stosunki intelektualne Polski z zagranicą itd. Dział prasy został potraktowany w tym roku obszerniej niż w latach poprzednich ze względu na doniosłe zmiany charakteru ustawodawczego - organizacyjnego, jakie zaszły w r. 1938 w dziennikarstwie prasowym i zawodowo - dziennikarskiej. Należy podkreślić z uznaniem fakt, iż m. in. „Rocznik” podaje dekret prawowy oraz ogólnopolski układ zbiorowy pracy w zawodzie dziennikarskim. Jak co roku, na wysokim poziomie potraktowane zostały w „Roczniku” działy: gospodarczy i społeczny.

Zamyka „Rocznik” artykuł o zmianach terytorialnych, jakie zaszły w Europie w roku 1938.

Kredyt na zakładanie sadów

Jak się dowiadujemy, lokalne instytucje kredytowe na terenie rolniczym, a więc Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe, Kasy Spółdzielcze i Komunalne Kasy Oszczędności przystąpiły już do corocznej akcji rozprowadzania wśród rolników kredytu na zakup drzewek owocowych. Kredyt ten pochodzi z funduszy Banku Rolnego.

Kredyt na zakup drzewek nie jest udzielany w gotówce, a wyłącznie w towarze. Instytucja udzielająca pożyczki poleca szkółce drzew owocowych dostarczyć klientowi odpowiednią partię drzewek, ściągając w

przyszłości od rolnika przypadające raty. Kredyt ten obejmuje: cenę nabytych drzewek, koszt ich przewozu do sadu rolnika i po 20 gr od drzewka na koszty zasadzenia.

Z kredytu mogą korzystać rolnicy zakładający sad na obszarze co najmniej pół hektara. Termin kredytu jest 4-letni, przy spłacie w 6-ciu ratach półrocznych. Pierwsza rata płatna jest w 18 miesięcy po zakończeniu pożyczki.

Znikają ogłoszenia polskie
z prasy niemieckiej

Największą zmianą, którą w ostatnim czasie obserwujemy w prasie niemieckiej w Polsce jest uderzające zmniejszenie się objętości poszczególnych dzienników. Szukając przyczyny tego zjawiska, zauważyliśmy omalże zupełny zanik ogłoszeń reklamowych przedsiębiorstw polskich, które dawniej zajmowały zwykle około dwu kolumn i były źródłem bardzo poważnych dochodów prasy niemieckiej w Polsce.

Obecnie poza ogłoszeniami własnymi poszczególnych wydawnictw i nekrologami dzienniki niemieckie mają zaledwie pół kolumny drobnych ogłoszeń. Oto niewątpliwą przyczyną tego charakterystycznego zjawiska. Zaniechanie subwencji ogłoszeniowych przez przedsiębiorstwa polskie i rezygnacja ze współpracy reklamowej prasy niemieckiej w Polsce — doprowadziła w bardzo krótkim czasie prasę tę do właściwej pozycji.

Podobną sytuację można by wytworzyć bez większego nawet nakładu energii na wielu odcinkach życia gospodarczego, gdzie Niemcy na niektórych terenach w sposób sztuczny utrzymują swą przewagę, wyzyskując dotychczasową dobroduszość polskiego rolnika, robotnika, kupca i przemysłowca.

Chmury nad Gibraltarem

(Dokończenie ze str. 3).

Jest aż nadto wymowna. Przewaga osi Rzym—Berlin w okrętach podwodnych może wprawdzie stać się przyczyną wielkich i bolesnych strat, jednakże rozstrzygnięcia sama przez się nie przyniesie.

Natomiast wzrosło niebawem znaczenie Afryki, jako terenu strategicznego. Gdyby konflikt zbrojny wybuchł, fronty zachodnie ustabilizują się zapewne na liniach Maginota we Francji i Siegfrieda w Niemczech, wykluczając prawie wszelkie ruchy wojsk i manewry terenowe (wojna pozycyjna). Natomiast na terytorium afrykańskim — wojna ruchoma jest możliwa, a takie tereny operacyjne, jak hiszpańskie Maroko, albo położona między Tunisem i Egiptem — Libia, nabierają specjalnego znaczenia. W jednym i w drugim wypadku decydującą rolę będzie zawsze morze — zarówno ze względu na sprawę blokady (surowe, żywność itd.), którą Anglia i Francja swą ciężką flotą łatwo mogą przeprowadzić, jak i na samą komunikację. Pod tym względem afrykańskie posiadłości Włoch znajdują się w położeniu bardzo podobnym do kolonii niemieckich z czasów wielkiej wojny.

To też państwa osi centralno - europejskiej (Niemcy — Włochy) dążą do wzmocnienia swych flot w basenie śródziemnomorskim i do nawiązania stałej taktycznej i bezpośredniej łączności między tymi flotami. Odpowiedzią na tę dążność jest zapobiegawcze koncentrowanie sił Anglii i Francji w żywotnych punktach strategicznych basenu śródziemnomorskiego.

Rozumując poważnie, nie należy więc prorokować — bo strategia jest sztuką, a wojna wielką niewiadomą — ale też nie można tym bardziej przesądzać z góry losu Gibraltaru.

Import wełny argentyńskiej
do Polski

Z ostatnich sprawozdań statystycznych odnośnie wywozu wełny z Argentyny, zwraca uwagę wzrost eksportu argentyńskiej wełny brudnej do Polski, przy jednoczesnym znacznym spadku sprzedaży wełny do Japonii, która przerzuca się ponownie na rynek australijski. Japonia wykazuje wyraźny brak zainteresowania rynkiem argentyńskim, gdzie natrafia na coraz większe trudności w zbycie swych towarów.

W przeciwieństwie do Japonii wzrosły polskie zakupy wełny w Argentynie, co jest dla Polski o tyle korzystne, że istnieją w zamian dalsze możliwości zwiększenia eksportu polskich towarów na rynek argentyński.

Nowy wynalazek w dziale
papierosów

Ostatnim krzykiem mody we Francji i w Anglii, o ile chodzi o palenie, są papierosy z filtrem.

Słynna na cały świat fabryka E. Laurens zastosowała podobne filtry do swoich wyrobów. Wynalazek polega na umieszczeniu w dolnej części ustnika filtru o długości półtora centymetra z ligniny lub też specjalnie preparowanej waty, która działa łagodząco i oczyszczająco na dym. Filtry te stosuje się zarówno do papierosów ustnikowych jak i bezustnikowych, przy czym smak i aromat tytoniu tylko na tym zyskuje. Podobno Polski Monopol Tytoniowy nosi się z zamiarem wypuszczenia podobnych „filtrowanych” papierosów na rynek. (11208)

Drzazgi

Łaźnia

Deklaracje, kombinacje —
Akty, pakty i sugestie,
Odpężenie, napięcie —
Wojna, pokój — oto kwestie.

Na tym świecie, jak w szpitalu...
Ten chce tamto, tamten owo —
Europa z tej choroby
Napewno nie wyjdzie zdrowo.
Bowiemy klimat za gorący —
Bieg wypadków nerwy drażni,
Europa ma dziś wygląd...
Przedwojennej wielkiej... łaźni.

KLIN

Reklamv firmy „Ata” zniknęły
z tramwajów warszawskich

Zarząd miasta stołecznego Warszawy postanowił na własne ryzyko handlowe, nie czekając na decyzję dzierżawcy, zdjąć ogłoszenia „Persilu” z tramwajów. Na skutek tego postanowienia, pracownicy tramwajowi zdjęli ze wszystkich wozów reklamy „Persilu”, „Ata”, „Henko” i „Imi”.

Rugowanie wołów
niemieckich w Szwecji

Rząd szwedzki postanowił przedłożyć parlamentowi propozycję zakupu przez rząd akcji towarzystwa Rutiwarskich kopalń północno-szwedzkich. Akcje te w chwili obecnej stanowią własność osoby która reprezentuje kapitał niemiecki.

W związku z tym rząd szwedzki zamierza na mocy ustawy z roku 1934 skorzystać z prawa całkowitego wykupienia wspomnianych akcji i scentralizowanie jej w rękach szwedzkich.

Wspomniane akcje stanowią obecnie niezwykle ważną sprawę dla szwedzkiego przemysłu zbrojeniowego.



Na bieżni, boisku i ringu

Drugi dzień mistrzostw bokserskich Europy

Zwycięstwo Czortka i Kolczyńskiego — porażki Kowalskiego i Piłata

W drugim dniu zawodów bokserskich o mistrzostwo Europy, odbywających się w Dublinie, walczyło znów czterech Polaków, odnosząc dwa zwycięstwa i ponosząc dwie porażki. Szymura i Pisarski walcą dopiero w czwartek.

Kaebi poddał się Czortkowi.

W wadze piórkowej Czortek wygrał z Estończykiem Kaebi przez poddanie się tego ostatniego po drugiej rundzie. W pierwszym starciu Polak rozpoczął huraganowy atak, wobec którego przeciwnik jego jest zupełnie bezsilny. Rundę wygrywa Czortek wysoko. Druga runda miała dramatyczny przebieg. Czortek ma w dalszym ciągu przewagę i w pewnej chwili rozcina Estończykowi brew nad lewym okiem, ale po chwili sam doznaje głębokiej kontuzji prawego oka. Po drugiej rundzie Estończyk poddaje się. Czortkowi zaszyto ranę klamrami. Kontuzja Polaka okazała się dość poważna, ale Czortek ma nadzieję, że mimo to będzie mógł w czwartek walczyć.

W dalszych spotkaniach tej wagi Irlandczyk Dowdall pokonał Niemca Graafa, Anglikowi R. Watsonowi przyznano niezbyt słuszenie zwycięstwo nad Węgrem Frigyesem, wreszcie Belg Genot pokonał Łotyszę Tregersa.

Kowalskiemu odebrano zwycięstwo
nad Nuernbergiem

W wadze lekkiej Kowalskiemu niesłusznie odebrano zwycięstwo nad Niemcem Nuernbergiem. W pierwszej rundzie Niemiec miał przewagę i Polak odczuwał bardzo wyraźnie jego ciosy. Druga runda była wyrównana, podczas gdy w trzeciej Polak przechodził do gwałtownego ataku i nie po-

zwala zupełnie przeciwnikowi dojść do głosu. Niemiec bronił się rozpaczliwie, ale przegrywał wysoko rundę. Orzeczenie sędziów spotkało się z bardzo gwałtownym protestem widzów, która owacyjnie oklaskiwała Polaka.

W drugiej walce w tej wadze Estończyk Kanaepi wygrał na punkty z Belgiem Jacobem.

Kolczyński zwycięża Byrona

Z dużym zaciekawieniem oczekiwano występu Kolczyńskiego, który na przeciwnika wylosował Belga Byrona. Walka nie była zbyt ciekawa. Polak miał przez cały czas dużą przewagę i wygrał wysoko na punkty. Belg jednak zamiast nawiązać walkę, bronił się tylko, zasłaniając twarz lokciami. Walka miała więc raczej charakter treningu. Kolczyński, mimo zwycięstwa, walczył zbyt wolno i niezbyt ruchliwie.

W innych spotkaniach Irlandczyk Eenden pokonał Fina Rossi, Anglik Thomas wygrał niespodziewanie z Niemcem Murachem, a Szwed Erik Agren znokautował w pierwszej rundzie Łotyszę Tiasto.

Porażka Muracha wywołała dużą sensację, gdyż powszechnie spodziewano się, że w finale dojdzie do pojedynku pomiędzy Niemcem i Kolczyńskim.

Piłat przegrywa na punkty z Runge

W wadze ciężkiej Piłat przegrał, zgodnie z przewidywaniami, z Niemcem Runge. W pierwszej rundzie Piłat walczył bardzo ambitnie, ale po kilku celnych ciosach Niemca słabnie. Druga runda była mniej więcej wyrównana. W trzecim starciu Niemiec znacznie górował i wygrał zasłużenie.

Francja zdobywa nagrodę Armii Polskiej

Czwarty dzień międzynarodowych zawodów konnych w Nicei

W czwartym dniu międzynarodowych zawodów konnych w Nicei rozegrano dwa konkursy.

W konkursie drużynowym o nagrodę Armii Polskiej zwyciężyła ekipa francuska w składzie por. Ries, por. Chealier i por. Bartillat.

Drugie miejsce zajęła Belgia.

Ekipa polska w składzie Komorowski na Zbiegu, Skulicz na Dunkanie i Rylke na Bimbusie zajęła trzecie miejsce.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Belg kpt. Gonze, który jedynie przeszedł parours bez błędów (na 26 zawodników). Drugim był Francuz por. Bartillat.

W drugim konkursie o nagrodę kawalerii belgijskiej pierwsze miejsce zajęła eki-

pa rumuńska. Ekipa polska w składzie Skulicz, Komorowski i Rylke na koniach Astra, Wizja i Ares zajęła siódme miejsce. Indywidualnie zwyciężył Rumun kpt. Zahay przed Portugalczykiem kpt. Funchalem.

Nowy nokaut Louisa.

Bokserki mistrz świata wszystkich wag, Murzyn amerykański Joe Louis, stoczył w Los Angeles w obecności 25 tysięcy widzów mecz z Amerykaninem Raperem w obronie swego tytułu.

W pierwszej rundzie zwyciężył Louis przez nokaut.

Bieg na rolkach



W Londynie odbywają się już treningi przed międzynarodowymi zawodami w jeździe na rolkach. Oto Amerykanka Joyce Bullock podczas efektownego skoku ponad dwiema konkurentkami.

GDAŃSK

Dziś piątek
Anzelma 21 kwietnia

Jutro sobota
Sotera i Kaja 22 kwietnia

— Dyżury lekarzy: Dyżur nocny pełnia w dniu 21 bm.:

W Gdańsku: dr Borowski, Langgarten 28, tel. 22629 i dr Rudolphówna, Vorstädtischer Graben 41, tel. 25289.

We Wrzeszczu: dr Dackau, Adolf Hitler-strasse 45, tel. 41959.

W Sopocie: dr Bähre, Eichendorffstrasse nr 6, tel. 52110.

Z towarzystw

— Miesięczne zebranie Stowarzyszenia Emerytów Polskich na obszarze W. M. Gdańska odbędzie się dziś w piątek, 21 bm., o godz. 18,30, w sali Zarządu Gminy Polskiej Związku Polaków w Gdańsku, Olivaer Tor 2-4. Na porządku obrad ważne sprawy, m. in. sprawozdanie przewodniczącego z walnego zebrania delegatów Związku Zrzeszeń Emerytalnych, odbytego w Warszawie w dniu 16 bm. Obecność wszystkich członków konieczna.

— Uwaga handlowcy! Dziś w piątek, 21 bm., o godz. 20, odbędzie się w sali recepcyjnej głównego dworca kolejowego plenarne zebranie Związku Pracowników Kupieckich, na którym wygłosi p. dr Szczepan Pilecki referat na aktualny temat gospodarczy.

— Zebranie filii Gminy Polskiej Związku Polaków w Szymonowie odbędzie się w sobotę, 22 bm., o godz. 17, w szkole polskiej.

— Zebrania filii Gminy Polskiej Związku Polaków odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm., w następujących miejscowościach:

W Kłodawie o godz. 11,15 u p. Wilkego;
W Wielkich Trąbkach o godz. 13 w świetlicy;

W Mierzeszynie o godz. 14,30 w świetlicy;
W Elganowie o godz. 16 w świetlicy;

W Kleszczewie o godz. 16,30 u p. Kwidzińskiego;

W Postolowie o godz. 18 u p. Pennera;
W Czerniejewie o godz. 18,30 u p. Świeczkowskiego.

Notatki kronikarza

— Pociągi popularne do Wejherowa i na Zaolzie. Liga Popierania Turystyki zamierza uruchomić na dogodnych warunkach przy dostatecznej ilości zgłoszeń:

1. pociąg popularny w dniu 18. V. br. na odpust do Wejherowa;
2. pociąg popularny na Zaolzie w czasie od 17—21. V. br. z pobytem i zwiedzaniem Katowic, Krakowa i Cieszyna.

Zgłoszenia przyjmuje Przedstawicielstwo L. P. T. Gdańsk, dworzec główny, telef. nr 28645.

— Najechania. Na Langgasse najechany został przez samochód ciężarowy blacharz i instalator Günter Batkus, który doznał kontuzji uda i piersi. — Panna Ella Taube najechana została przez samochód na rogu ulic Langgasse i Postgasse, doznając jednak lekkiego tylko okaleczenia. — Bawiacca się przed domem przy ulicy Karrenwall 3-4 Szwajcarka Rappel skoczyła nagle na jezdnię i najechana została przez jadącą z Wiebenwall taksówkę. Liczące około 6 lat dziewczátko, które straciło przytomność, przewiezione zostało przez szo-

fera taksówki do lecznicy diakonisek, gdzie stwierdzono pęknięcie czaszki.

— Przeprowadzka biur generalnego konsulatów lotewskiego. Z dniem 20 bm. przenosi się biura generalnego konsulatów lotewskiego do Wrzeszcza ul. Baumbachallee 8, parter.

— Wykolejenie się tramwaju. W środę rano około godz. 7 doznał tramwaj linii 8 znacznego opóźnienia, ponieważ pod Schellmühl wykoleiła się przyczepka. Na Hansaplać najechał tramwaj ten na jakiegoś chłopca, którego konduktor zaprowadził do lekarza. Skutkiem tego wypadku doznał tramwaj całszego opóźnienia.

— Stwierdzenie tożsamości ofiary nieszczęśliwego wypadku. Przed kilku dniami donosiliśmy, że na ulicy Milchkanengasse wypadła jakaś kobieta z tramwaju. Obecnie udało się stwierdzić jej tożsamość. Chodzi o pomocnicę domową Annę Kalinowską, która doznała skutkiem upadku pęknięcia czaszki i nie odzyskała jeszcze przytomności.

— Nieszczęśliwy wypadek podczas dekoracji domu. W środę przed południem dekorowano z okazji przypadającej na czwartek rocznicy urodzin Adolfa Hitlera dom na rogu ulicy Szerokiej i Rynku Drzewnego, w którym mieści się sklep zakładów miejskich. Przy pracach dekoracyjnych użyto drabiny straży ogniowej. W pewnej chwili drabina zesunęła się ze ściany, złamała się i spadła na ziemię, uderzając w głowę jakąś przechodzącą 70-letnią staruszkę, która doznała poważnego okaleczenia. Staruszkę przewieziono do lecznicy.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zgony: Kapitalistka Marta Schur, 69 lat, drobny kapitalista Hermann Krohjiłowski, 77 lat, inwalida Maks Jaschinski, 53 lat,

— Z urzędu stanu cywilnego we Wrzeszczu. Zgony: Córka starszego wachmistrza policyjnego Wilhelma Sochy, 2 mies., Alicja Crone, bez zawodu, 61 lat, mężatka Klara Schröder z domu Rath, 27 lat, syn robotnika Jana Schwabego, 1 dzień.

— Z urzędu stanu cywilnego w Oliwie. Zgony: Wdowa Maria Klawitter z domu Lendzian, 76 lat, mistrz malarski Paweł Weith, 70 lat, kapitalista Karol Micha, 67 lat, wdowa Emma Helbing z domu Kaufmann, 89 lat, mężatka Emma George z domu Zakrzewska, 60 lat, drobna kapitalistka Olga Johannides, 80 lat, wdowa Maria Müller z domu Barts, 53 lata, wdowa Maria Müller z domu Mühlradt, 84 lata, wdowa Paulina Kujoth z domu Rottke, 84 lata, mężatka Berta Garbe z domu Dickmann, 51 lat, wdowa Amalia Knies z domu Zilian, 86 lat.

KRONIKA POLICYJNA Z DNIA 19 BM.

— Przytrzymano 14 osób, z tych 4 za opilstwo, 2 bezdomnych, 1 za kradzież, 1 za przestępstwo dewizowe, 1 za sprzeniewierzenie, 1 za przestępstwo paszportowe, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 3 z innych przyczyn.

— Znalezione: Dokumenty osobiste na nazwisko Wacław Ukleja, parę męskich rękawiczek skórkowych, szarą męską rękawiczkę skórkową, srebrny zegarek damski na rękę, obrączkę ślubną z inicjał. V. K. i data 5. 1. 08, czarnego teriera z białymi łapkami.

Przymusowe lądowanie dwóch gdańskich szybowców

Onegdaj w południe wystartowały dwa szybowce gdańskie do lotu do Elbląga. Skutkiem złej pogody, a szczególnie silnych wiatrów, zmuszeni byli piloci lądować w Dolinie Biskupiej w oddaleniu około kilometra od mostu Schönfeld.

Zawiadomienie

Na ogólne życzenie naszych klientów, pragnących nabywać tylko polskie wyroby, fabryka nasza wypuściła na rynek

BLANKO

środek do czyszczenia
polerowania
i szorowania
przedmiotów codziennego użytku

Chemiczna Fabryka JAN KAJEWSKI dawn. „BLASK”

Poznań - Staroleka

Aresztowanie niehumanitarnego ojca pod zarzutem znęcania się nad własnym dzieckiem

Młynarz wodny Walter Steff w Rosenort, w powiecie Wielkie Żuławy, ojciec 5-letniego synka Heinza, ożenił się z wdową, która była matką 2 dzieci. Macocha zaczęła wnet prześladować pasierba, a w ślady za nią poszedł również ojciec. W dwójkę więc znęcano się nad nieszczęśliwym chłopcem. Bito i głodzono go, a raz nawet poparzano dziecku nogi gorącą wodą. Okryte ranami

dziecko zostało wreszcie odebrane rodzicom i oddane w stanie bardzo groźnym do lecznicy w Nowym Dworze. Wszczęto dochodzenie, w wyniku którego aresztowano Waltera Steffa. Zona jego pozostała na razie na wolnej stopie, ponieważ karmi urodzone w marcu dziecko. Nieludzkich rodziców nie minie zasłużona kara.

Zastępcę kasjera ukradł pieniądze partii nar.-socj.

Niejaki Heinz Grant z zawodu rewizor mięsa w Przywidzu (Mariensee) w powiecie Gdańskie Wyżyny był zastępcą kasjera w partii narodowo-socjalistycznej tejże miejscowości. Pewnej nocy kwietniowej Grant „zdobył” wytrychem lokal partyjny i przy pomocy dorobionego klucza otworzył biurko zabierając z kasy partyjnej sumę 334 g. Wkrótce po tym kradzież została wykryta a Grant aresztowany.

Obecnie Grant stanął przed sądem i przyznał się do winy, tłumacząc, że część skradzionych pieniędzy przeznaczyć chciał na „reperację” swego użębienia, a część wydał na utrzymanie co było konieczne, zwłaszcza po wesoło spędzonych świątach wielkanocnych.

Sąd skazał złodzieja na rok więzienia, powodując natychmiastowe przeprowadzenie go do celi więziennej.

POŻYTECZNA INICJATYWA

Kurs przewodników po Gdańsku

Z nader pożyteczną inicjatywą wystąpiła centrala turystyczna Gminy Polskiej Zw. Polaków. Mianowicie staraniem jej w dniu 20-go kwietnia br. rozpocznie się kurs przewodników po mieście i porcie Gdańsku. Kurs szczególnie ważny w obliczu zbliżającego się szybkim krokiem sezonu letniego, w którym przyjmujemy b. liczne wizyty turystów z całej Polski.

Zgłoszenia na kurs osób z średnim wykształceniem przyjmuje kancelaria Gminy P. Zw. Polaków w Gdańsku, Am Olivaer Tor 2-4.

24 bm. początek semestru na Politechnice w Gdańsku

Po przerwie wakacyjnej, normalne zajęcia na Politechnice, związane z początkiem nowego semestru, rozpoczną się w poniedziałek, dnia 24 bm.

Z portu gdańskiego

Praca portu gdańskiego
w czasie od 9 do 15 kwietnia.

Obrót towarowy portu gdańskiego wyniósł w tygodniu sprawozdawczym według statystyki kolejowej 140 732 ton, z czego przypadało na wywóz 118 240 ton, a na przywóz 22 492 ton. Koleją dowieziono do portu gdańskiego, celem ekspedycji morskiej, 87 278 ton węgla, 15 763 ton drzewa, 4 551 ton zboża, 990 ton żelaza, 195 ton produktów naftowych oraz 9 463 ton innych towarów. Wysyłka kolejowa towarów przywiezionych drogą morską obejmowała 21 029 ton rudy i 563 ton innych towarów.

Ożywiony wywóz węgla przez port gdański do Italii.

W ostatnich dniach zaznaczyło się znaczne ożywienie wywozu węgla przez port gdański do Italii, tak, że w minionym tygodniu bandera włoska zajęła pierwsze miejsce w obsłudze portu gdańskiego. Obecnie znajduje się w porcie 6 włoskich statków o łącznej pojemności 20 498 nrt, które częściowo przywiozły rudę, a częściowo weszły próżne. Wszystkie te statki ładują węgiel z przeznaczeniem do Italii.

J. F. WITKOP

Autoryzowana adaptacja
Eugeniusza Batuckiego

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

W nowej roli i w nowym ubraniu czuł się trochę nieswojo, lecz rozmyślając nad zadaniem i przyglądając się swemu odbiciu w lustrzanych szybach wystawowych stopniowo odzyskał pewność siebie i równowagę.

XVI.

KOLS GÓRA

Pani Izabela Rowelowa była od dawna ledwo cierpiąca w towarzystwie oburzoną jej rozwiązłym trybem życia i nieprzerwanym pasmem skandalicznych wybryków. „Nieszczęśliwy” wypadek na polowaniu dokonał reszty, stwarzając taką atmosferę nienawiści, że pani Iza po raz pierwszy naprawdę się przestraszyła i czym prędzej uciekła z kraju.

Pojechała do Szwajcarii, gdzie w jednym z banków miała spory własny kapitał oraz odziedziczone po matce klejnoty wartości do siedmiuset tysięcy franków szwajcarskich, zabrała to wszystko i wyjechała do Ameryki.

Po dwóch latach powróciła do Europy, udała się do Paryża i zamieszkała w Grand Hotelu pod własnym nazwiskiem przypuszczając, że nieko-

rzyste dla niej sprawy już poszły w zapomnienie a z drugiej strony zmuszona do tego koniecznością załatwienia szeregu formalności związanych z obemowaniem spadku.

Jednak rzeczywistość zawiodła oczekiwania. Okazało się, że jej brat, który przebywał stale w Beaulieu, pozostawił po śmierci tyle długów, że na ich pokrycie nie wystarczyło pieniędzy ze sprzedaży pałacyku ze wspaniałym urządzeniem i z trzema samochodami znanymi na całą Riwierę.

Pokaźna kwota, wywieziona ze Szwajcarii, stopniała w ciągu dwuletniego pobytu między Florydą, Hawaną, a Long Beachem, gdzie starała się, jeśli nie zaćmić, to przynajmniej dorównać żonom najbogatszych bankierów, królów cukru, nafty, lub s'ali. Nigdy nie wiedziała, co to jest pieniądź, a teraz nim szastała z taką zawziętością, jak gdyby pozbyć go się chciała jak najprędzej. W tej dziedzinie miała gończych i dzielnych pomocników.

Na powrót do Europy musiała sprzedać część magnackiej biżuterii. Przyszłość stawała się coraz bardziej niepewna. Zaczęła to rozumieć, gdy mężczyna, którzy ją otaczali — zwabiłi nie tyle wdziękami i niebywale frywolnym zachowaniem się pani Izy, co jej szaloną rozrzutnością — zaczęli ją opuszczać, jak gdyby zwiertzyli zmierzchu fortuny. Pozostał wreszcie tylko jeden.

Kochała go najwięcej — jeśli można było użyć tego określenia — może dlatego, że wypełniał ślepo jej żądania i wszędzie za nią podążał pokornie. Pod każdym względem żył na jej łasce.

Był to mąż Anieli, Adam Morzeński.

Rowelowa ułatwiła mu ucieczkę po wyroku skazującym i spotkała się z nim w Genewie, skąd oboje udali się do Ameryki Północnej.

Od tej pory był przy niej stale i, oczywiście, na jej utrzymaniu. Miał za mało siły woli, by przynajmniej pod tym względem uniezależnić się od

Izy Rowelowej. Nienawidził jej, gdy szczególnie ostro odczuwał upokorzenie i hańbę. Wtedy tęsknił do Anieli w przekonaniu, że tylko ją kocha prawdziwie, jednak nawet w te, nawiasem mówiąc, coraz rzadsze, chwile nie mógł się wyzwolić spod wpływu Izy, która uiarzmiła całkowicie jego zmysły.

W Ameryce zanurzył się z głową w uciechy dostępne jedynie dla bardzo zamożnych ludzi.

Rowelowa obserwowała go bacznie i gdy spostrzegła, że zaczynają się w nim buntować resztki sumienia i uczciwości, pod których wrażeniem przebąkuje o jakiejś pracy zarobkowej, natychmiast podwajała tempo zabaw. Morzeński opierał się z początku, lecz wkrótce z pewnego rodzaju ulgą odrzucał porachunki z sumieniem i topił dobre chęci w alkoholu.

Po dwóch latach takiego życia, przyzwyczajony do beczynności i zhytku, już nie marzył o wyzwoleniu. Stał się powolnym narzędziem w rękach Rowelowej i nie mogąc się z nią rozstać, też przyjechał do Paryża.

Jednak nie zatrzymał się w Grand Hotelu. Te okoliczności podyktowały względy ostrożności: wynajął sobie pokój w skromnym hoteliku w Montmartre i zameldował się pod nazwiskiem Linera, obywatela meksykańskiego.

Miał dobry paszport, za który Rowelowa zapłaciła szalone pieniądze, lecz nie zaznał spokoju od czasu, jak wyładował w Europie, w obawie, że lada chwila mogą go aresztować.

Był w Grand Hotelu, gdy się zjawił Kols.

Rowelowa zajmowała mały apartament składający się z salonu i buduaru umeblowanych w stylu typowym dla starych pałaców francuskich.

(Ciąg dalszy na stronie 10-tej).

GDYNIA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia,
ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-
ged'u”, tel. nr 15-44.

REPERTUAR KIN.

GWIAZDA: Piękny film polski pt.: „Trzy serca” z Barszczewską. Nadprogram ko-
lorówka.

MORSKIE OKO: „Złote cienie” w rolach gł.:
Inkiszniw, Stroheim, Vanel i bogaty
nadprogram.

LIDO: Film, który jest sensacją świata. Ge-
nialna, największa tragiczka naszych cza-
sów, Elżbieta Bergner w filmie „Skra-
żone życie”.

POLONIA: „Cztery córki” oraz nowy pro-
gram rewii.

MIRAZ: „Szczęśliwa 13” z Sielańskim.

LILLY: „Ostrożnie profesorsze” oraz bogaty
nadprogram.

ZORZA: „Fortancerki” z Betty Davis i bo-
gaty nadprogram.

Z TOWARZYSTW

— Świecone dla członków Związku O-
chootników Armii Polskiej odbędzie się w
lokalu KPW w sobotę, 22 bm. o godz. 17.30.

— Miesięczne zebranie Zw. Zawodowe-
go Pracowników Bankowych i Kas Oszczę-
dności odbędzie się w piątek, 21 kwietnia o
godz. 19 w kasynie urzędników Banku Go-
spodarstwa Krajowego. Na porządku obrad
m. in. znajduje się referat p. Jerzego Mikli
na temat „Zmiana statutu Banku Pol-
skiego”.

— Plenarne zebranie oddziału Katolic-
kiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w
Gdyni odbędzie się w niedzielę, 23 bm. o
godz. 16 w ognisku Stowarzyszenia na Ka-
miennej Górze, obok Krzyża.

**Nie wolno zapominać ile pieniędzy ma się
przy sobie.**

Ostatnio zdarzają się coraz częściej wy-
padki, że podróżni jadący z Gdyni do Gdań-
ska, lub z Wybrzeża na teren Wolnego Mia-
sta, zapominają, lub zgola nie wiedzą, ile
mają pieniędzy przy sobie. Ofiarą takiego
zapomnienia padło wiele osób, m. in. ku-
piec Wincenty Jażdżewski, który jadąc z
Orłowa do Gdańska zapomniał, że ma w
portfelu 500 zł, zgłaszając jedynie drobne
sumy. Zatrzymanie, areszt, sąd i rezultat...
50 zł grzywny. Kosztowne zapomnienie.

**Niefortunne otwarcie sezonu kolarskiego
KPW w Gdyni.**

W dniu 16 bm., tj. w dniu otwarcia se-
zonu, urządziło gdynskie KPW bieg kolar-
ski na trasie Gdynia — Wejherowo — Gdynia,
dystans 50 km.

Złe warunki atmosferyczne złożyły się
na to, że na starcie stanęło tylko 8-miu ko-
larzy, w tym 4 nieprzeznaczonych w żadnym
klubie. Zawodnicy walczyli musieli z dość
silnym wiatrem, to też czas osiągnięty jest
stosunkowo słaby.

Punktualnie o godz. 14 wyruszyło ze
startu w silnym tempie 8 zawodników, z
których jeden już po dwustu metrach wy-
cofał się musiał z powodu defektu. Na 10-ym
km. wycofał się drugi, a na 20-ym km wy-
cofało się dalszych trzech.

Na metę przybyło tylko trzech kolarzy
i to: 1. Helandt Klemens czas 1.34.57, 2.
Jamroga Stanisław czas 1.36.01, 3. Świątek
Stanisław czas 1.40.40.

Niezwalczona miłość do... Gdyni

Pan Genio Gronczewski kocha Gdynię.
Kocha ją namiętnie, całą duszą. Mimo, że
organa policyjne wylewają systematycznie
p. Genia z pasa granicznego, nie mając wy-
rozumienia dla miłości „poszkodowanego”
— wraca on „stałe i wciąż”, a tęsknotę swą
wyładowyduje w głośnie awanturze, bóje i
w pijatyce.

I tym razem też miał pecha. Tym razem...
nie zobaczy Gdyni z całą pewnością co naj-
mniej 4 miesiące, tyle bowiem wynosi jego
areszt za „mały incydent” wywołany w Ho-
teli Miejskim na Grabówku, a wścieknie op-
isany w protokole policyjnym i akcie o-
skarżenia.

Pan Genio obrażony widocznie na zakaz
policyjny pobili dwóch przedstawicieli wła-
dzy i kilka lokatorów hotelu. Po wyroku
uśmiechnął się gorzko i szepnął półgłosem:
„Paka, bo paka, ale grunt że w Gdyni”.

Plaża sportowa w Orłowie Morskim.

Pierwsza plaża sportowa na wybrzeżu
polskim powstanie w Orłowie Morskim.
Będzie ona sąsiadowała z basenem wodnym.

Na plaży powstanie stadion sportowy,
korty tenisowe, tor kolarski itp. U brzegów
plaży uruchomiona zostanie przystań dla
yachtów pełnomorskich, motorówek i ka-
jaków.

**Duży wybór materiałów
wiosenne-letnich**
Józef Wiśniewski
Gdynia, Świętojańska 75 — tel. 84-52

Stoimy na straży granic i interesów Polski nad Bałtykiem

Czterdziestu sześciu radców z całego Pomorza obradowało w Gdyni na XIII-tym plenarnym
zebraniu Izby Przemysłowo-Handlowej — Doniosłe przemówienie p. prezesa Izby St. Tora

Wczoraj t. j. w czwartek, dnia 20. 4. w
godz. połud. odbyło się w Gdyni XIII plenar-
ne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej.
Po powitanu zebranych i przedstawiciela
P. Wojewody p. Barczewskiego, zebranie o-
tworzył prezes Izby Stanisław Tor, zgłasza-
jąc na wstępie punkt pierwszy o przyjęcie
protokołu z poprzedniego plenarnego zebrania.
Punkt ten przez aklamację przyjęto.
Po czym p. Tor wygłosił przemówienie, któ-
rego fragmenty, ze względu na ich donio-
słość, podajemy poniżej.

Chwila dzisiejsza przypomina nastroje październikowe

Nasze Plenarne Zebranie odbywa się w
warunkach, w których nasza uwaga zaab-
sorbowana jest w wielkim stopniu wydarze-
niami na terenie międzynarodowym. Jest
— zdaje się — zrozumiałym, iż w tych wa-
runkach musimy odstąpić od dotychczasowe-
go zwyczaju omawiania wyłącznie zagad-
nień gospodarczych, dotyczących przede
wszystkim naszego okręgu.

Niewątpliwie chwila dzisiejsza przypo-
mina w pewnym stopniu nastroje, w jakich
obradowaliśmy w tej sali 1 października
ub. roku, gdy dotarła do nas pomyślna
wieść o powrocie Śląska Zaolziańskiego.
Powstało wówczas dla naszego portu nowe
zadanie należytego obsłużenia bogatego re-
jonu zaolziańskiego. Na mocy informacji,
jakimi Izba rozporządza, stwierdzić z za-
dowoleniem możemy, że tak, jak w wielu
wypadkach dotychczas, tak i teraz Gdynia
z zadaniami tego wywiązała się należycie i
przyczyniła się w znacznym stopniu do te-
go, aby bogaty, uprzemysłowiony kraj za-
olziański w najkrótszym czasie mógł prze-
zwyciężyć trudności gospodarcze, jakie po-
wstały w związku z koniecznością przysto-
sowania się do nowych warunków produk-
cji i zbytu oraz nawiązania nowych nici go-
spodarczych z rynkiem polskim, a rozluź-
nienia więzów, które go łączyły dotychczas
z obcym organizmem gospodarczym.

Gdynia w obliczu sytuacji międzynarodowej

Wydarzenia polityczne, jakie od tego
czasu następowały po sobie, zmieniając raz
po raz mapę Europy, wprowadziły nas w
okres płynności stosunków politycznych i
postawiły wobec groźby nowych zmian
gwałtownych, które pośrednio a może na-
wet bezpośrednio, mogłyby nas dotknąć.
W każdym razie powiedzieć można z pocu-
ciem pełnej odpowiedzialności, iż gwałto-
wne zmiany na naszych granicach połu-

dnio-wschodnich (Czechy) i północnych
(Klajpeda) tak pod względem politycznym,
jak i pod względem swych skutków gospo-
darczych nie mogły nie odbić się ujemnie
na naszej ogólnej sytuacji gospodarczej, w
szczególności zaś na pracy portu gdyńskie-
go i codziennej działalności najbliższego i
dalszego zaplecza naszego portu. Zdajemy
sobie sprawę z tego, że utrata niepodległo-
ści i rozczłonkowanie Czechosłowacji przy
włączeniu do granic politycznych i gospo-
darczych Rzeszy Czech pozbawiły nasz port
korzystnych obrotów tranzytowych, a o-
debranie Litwie Klajpedy przekreśliło wy-
raźnie zarysowujące się możliwości ściślejszej
współpracy pomiędzy portem gdyńskim
a Klajpedą. Przeobrażenia te są tym bar-
dziej dotkliwe, że obroty naszego portu z
zapleczem czechosłowackim po odejściu Su-
detów do Rzeszy przejawiały wyraźną ten-
dencję wzrostową, zaś współpraca z Klajpe-
dą po zawarciu traktatu handlowego pol-
sko-litewskiego uzyskała poważne podsta-
wy rozwojowe. Nie koniec na tym. Napreże-
nie polityczne w Europie, rzecz zrozumiała,
nie sprzyja wykorzystaniu tych nowych
możliwości gospodarczych, jakie się zapo-
wiadały dzięki ożywieniu naszych obrotów
handlowych z Anglią i ze Stanami Zjedno-
czonymi Ameryki Północnej, oraz utrudnia
zdobycie większych przewozów tranzyto-
wych w związku z uzyskaniem wspólnej
granicy polsko-węgierskiej.

Postawa społeczeństwa gdyńskiego i na wybrzeżu

Taka jest sytuacja zewnętrzna. My tu
tę na brzegu Bałtyku, stykając się — być
może więcej niż każdy inny ośrodek gospo-
darczy Polski — ze światem zewnętrznym
w naszej pracy codziennej, możemy dokła-
dniej wyczuwać fluktuacje nastrojów mi-
ędzynarodowych i uświadamiać sobie posta-
wę naszą wobec zjawisk, które dookoła nas
się rozgrywają. Z poczuciem największego
zadowolenia stwierdzić powinniśmy, że po-
stawa naszego społeczeństwa i sfer gospo-
darczych tutaj nad brzegiem Bałtyku i na
całym Pomorzu jest godna największego u-
znania; ani na chwilę bowiem nie zanikła
dochochliwa do nas odgłosy jakiegobądź
zwątpienia co do mocy naszego położenia,
ani na chwilę w pracy naszej codziennej
nie dało się zauważyć depresji moralnej.
Pracowaliśmy i pracujemy tak, jakby wszy-
stko było dookoła nas normalnie, jakby nie
istniały groźby zakłócenia tej naszej twór-
czej pracy. Jest to tym bardziej godna uwa-
gi, że jednak pomimo wszystko sytuacja o-

becna, jak nam sygnalizują z okręgu Izby,
wpływa hamująco na obroty handlowe, za-
mówienia w przemyśle, kredyty i t. p.

Wytyczne p. wiceprez. Kwiatkowskiego

Ta nasza postawa moralna ułatwia
nam walkę z trudnościami, powstającymi
w naszych codziennych czynnościach, co
więcej, daje ona podstawę do czynienia przy-
gotowań do nowych zadań, jakie przed na-
mi stoją i jakby się domagały same tego,
żebyśmy się do ich realizacji zabierali z naj-
większą energią i pośpiechem. Mam tu na
myśli te zadania, które przed oczyma na-
szymi rozciął ostatnio w tej sali wicepre-
mier Kwiatkowski, a z których istnienia
zdawaliśmy sobie już poprzednio sprawę i
do konieczności realizacji których rozpocze-
liśmy już czynić przygotowania. Są to za-
dania tak ważne, że konieczne jest jeszcze
raz na nie wskazać, gdyż mogą one przyczy-
nić się do wykonania przez nas, jak to obra-
zowo określił p. Wicepremier, „skoku na-
przód” tu w Gdyni i na Pomorzu.

A więc dążyć musimy do wykorzystania
sprzyjających warunków dla rozwinięcia
naszych obrotów z Anglią i ze Stanami Zjed-
noczonymi i to zarówno w zakresie oczeki-
wanego wzmożenia przywozu, jak i w za-
kresie wywozu produkcji naszego przemy-
słu przez specjalne przystosowanie jego do
wymogów rynków zagranicznych. Wykonać
to zadanie możemy przez stworzenie szcze-
gólnie tu w Gdyni specjalnych warsztatów
przemysłu, obliczonych na eksport i na
specjalnie gruntowne studia tych rynków,
które gotowe są nasze towary nabywać.
Jest to zadanie tym bardziej ważne, że
może i powinno się przyczynić do wzmo-
żenia aktywności elementu polskiego tu
nad Bałtykiem.

Wohec wydarzeń o znaczeniu działowym

Wohec wydarzeń o znaczeniu działowym,
których byliśmy świadkami i wobec zadań
jeszcze donioslejszych, które — być może —
na nas czekają, pokreślenie i utrwalenie
naszej postawy widzimy w żywiołowych
przejawach jedności, wartości i gotowości
całego społeczeństwa w zakresie wzmożenia
naszej siły obronnej, ucieleśnieniem
której jest nasza armia. My tutaj na Po-
morzu, a zwłaszcza na Wybrzeżu Bałtyku,
który chcemy uważać za nasze wspólne do-
bro z innymi narodami, zdolnymi tę wspól-
notę z nami narównie respektować, więcej
— być może — niż gdzie indziej wyczuwa-
my konieczność oparcia się o siłę i hart
naszej armii i dbać powinniśmy o to, aby jej
na niczym niebydło, dla wykonania zadań
w razie potrzeby nie zbywało. Społeczeń-
stwo pomorskie dawało już nie raz wyraz
swej ofiarności i poczucia obowiązku oby-
watelskiego. Wierzę, że i teraz ta żywotna
część jego, zgromadzona w naszej Izbie,
reprezentując całokształt naszego życia
gospodarczego, spełni swój obowiązek w
młł wezwania, które do niego zostało
skierowane.

W zakończeniu p. prezes Tor powiedział:
„Szanowni Panowie! Jesteśmy przekonani,
że jeśli wbrew naszej chęci dojdzie do
zmagania się, którego Polska uniknąć pra-
gnie, to w poczuciu swej siły, smoleń i
zwarci spełnimy swój obowiązek każdy na
swoim posterunku”.

Przemówienie przyjęto gorącymi okla-
skami.
Po przemówieniu p. prez. Tora, głos za-
brał p. dyr. Izby mur. Józef Kawczyński
wygłaszając swoje sprawozdanie. Po spra-
wozdaniu dyr. Kawczyńskiego, nastąpiło
sprawozdanie Komisji Rewizyjnej — zam-
knięcia rachunków Izby za rok 1938, które
referował p. radca IIII. Sprawozdanie
przyjęto i udzielono absolutorium.

W dalszym ciągu obrad dyskutowano
nad następującymi punktami:

**Sprawa budowy gmachu Izby Przem-
ysłowo-Handlowej:**

- sprawozdanie Komitetu Budowy,
- zatwierdzenie planu finansowania bu-
dowy,
- uchwalenie budżetu nadzwyczajnego,
- udzielenie pełnomocnictw Prezesowi i
Dyrektorowi Izby na zaciągnięcie pożyczek
na budowę gmachu Izby i na ob-
ciążenie w związku z tym majątku izbo-
wego (§ 4 pkt. 16 części II statutu Izby),
punkt ten referował p. radca Rumel.

**Sprawa nabycia samochodu dla Izby i
obciążenie w związku z tym budżetu roku
1939 z tytułu części spłaty należności za
samochód.**

Sprawa zmiany statutu Izby:

- Część I-a (Regulamin Wyborczy):**
 - uchwalenie zmiany pkt. 1 § 18 w tym
sensie, że zamiast słów „lista kandy-
datów winna zawierać” usteęp ten be-
dzie brzmiał „lista kandydatów
może zawierać”.
 - uchwalenie dodatkowego ustępu w
§ 21 w sprawie ilości list kandyda-
tów.

**Część II-a (Postanowienia Konstytucyj-
ne):**

- dodatkowe postanowienie w pkt. 2 § 27,
dotyczące zatwierdzenia przez Mini-
stra Przemysłu i Handlu umowy z Dy-
rektorem Izby,
- dodanie specjalnego ustępu (7) w § 31
o podawaniu do wiadomości Plenar-
nego Zebrania decyzji Ministra Prze-
mysłu i Handlu, odnoszących się do
finansowej gospodarki Izby.

Wnioski i interpelacje, zgłoszone zgodnie
z §§ 5 i 6 Regulaminu Zebrania Plenarnego.
Około godz. 14-ej zebranie zamknięto.

„Jestem i służę wszędzie tam — gdzie trzeba nieść pomoc”

Stańmy w szeregach P. C. K.

Historyczne wydarzenia, rozgrywające się
u granic Rzeczypospolitej, zmusiły nas do
wzmocnionej czujności. Nasz wzrok i myśl
muszą sięgać tam, gdzie waży się losy naj-
istotniejsze.

Mimo groźnych chmur, przypominających
pożogę wojenną, cały Naród Polski zachowuje
spokój i pewność siebie, bo wierzy
w dobrze przygotowaną obronę, wartość na-
szego żołnierza i dojrzałość społeczeństwa.

Ofiarności społeczeństwa naszego jest nie
tylko znana w kraju, ale i za granicą. —
Wszystko składamy, co mamy najdroższe,
aby utrwalić nasz byt, wzmocnić po-
tencjał obronności kraju. —

W tym wysiłku ofiarności nie możemy
jednak zapomnieć o takiej instytucji, jaka
jest „Polski Czerwony Krzyż”.

Znamy już działalność tej ofiarnej insty-
tucji, która zawsze spieszy tam, gdzie ode-
zwa się działa, albo gdy złowrogą szum rzek
wystąpi z brzegów.

Polski Czerwony Krzyż zawsze stoi w go-
towości bojowej w myśl dewizy: „Jestem

i służę wszędzie tam, gdzie trzeba nieść
pomoc”.

I dziś, w chwilach tak niepewnych, Od-
dział Polskiego Czerwonego Krzyża stać
muszą w gotowości bojowej. Wyposażenie
drużyn, sekcji względnie patroli w sprzęt,
jest kosztowne. Wyszukanie pociąga rów-
nież koszty.

Gdynski Oddział Polskiego Czerwonego
Krzyża liczy narazie 2200 członków, wzywa
całe Społeczeństwo Gdyńskie do składania
ofiar i zapisywania się na członków.

Pamiętać musimy, że P. C. K. opiera swój
byt tylko na ofiarności publicznej, zmu-
szony jest zatem apelować do społeczeństwa,
b. inaczej nigdy nie mógłby podołać swoim
obowiązkom.

Czas nagli — zatem w szeregi „Polskie-
go Czerwonego Krzyża”.

Pomóżcie gdyńskiemu Czerwonemu Krzy-
żowi ratować Was.

Zapisy na członków i ofiary przyjmuje
tutejszy sekretariat Oddziału P. C. K. Plac
Kaszubski 1, II. p., w godz. od 9—14 i od
18—20-tej.

Z portu gdyńskiego

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** Około 22
bm. parowiec Karla; około 23 bm. parowiec
Scanpenn, 24 bm.: parowiec Rosenda, 25
bm.: parowiec Bia, parowiec Pan; 28 bm.:
parowiec Nerma, około 30 bm. parowiec Car-
men.

— **Praca portu gdyńskiego w czasie od
10 do 16 bm.** W czasie od 10 do 16 bm. we-
szło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na
morze ogółem 224 statków o łącznej pojem-
ności 235.101 trn., z czego weszło 114 statków
o pojemności 117.571 trn a wyszło 110 stat-
ków o poj. 117.530 trn.

Ruch statków według kolejności hander
poszczególnych państw przedstawiał się na-
stępująco:

	t. r. n.	statków
1) Szwecja	36.347	57
2) Finlandia	27.959	24
3) St. Zjedn. Ameryki	26.280	8
4) Anglia	25.646	12
5) Włochy	20.323	6
6) Polska	18.259	19
7) Grecja	13.541	5

8) Dania	12.645	21
9) Estonia	9.540	12
10) Lotwa	7.762	5
11) Niemcy	7.880	18
12) Litwa	4.462	8
13) Holandia	1.820	8
14) Panama	1.348	2
15) ZSRR.	1.278	1
16) W. M. Gdańsk.	360	1

Ogólny przeładunek towarów w porcie
gdynskim wyniósł za czas od 10 do 16 bm.
186.555,1 ton, z czego wyładowano 30.186,7 ton
a załadowano 156.358,4 ton.

Wyładowano (w tonach): owoców świe-
żych 2.048,6; nasion oleistych 153,9; garbni-
ków 254,4; rud żelaznych 5.816,4; żelastwa
(żelazo) 7.452,5; miedzi 600; bawełny 2.718,1;
różnych 11.150,8.

Załadowano (w tonach): zboża 77, cukru
1.558,9, makuchów i otręb 1.078,7; drzewa
5.105,2; cementu 500,6; węgla eksportowego
107.362; bunkru 24.944,5; koksu 1.817; nawo-
zów potasowych 375; żelaza 3.030; cynku 304;
różnych 9.305,5.

Rada Miejska nie może być instrumentem walki politycznej, lecz musi być terenem zgodnej, rzeczowej i rozumnej pracy dla dobra miasta i jego mieszkańców!

Z hasłem tym idzie do wyborów Lista Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego i na nią głosują wszyscy, pragnący dobrego, opartego na zdrowych zasadach samorządu!

TCZEW

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ”** w Tczewie, ul. Kościuszki 1, tel. 10-04.

— **Sekretariat obwodowy Obozu Zjednoczenia Narodowego** mieści się w Tczewie przy ul. Kościuszki 1, tel. 10-04, gdzie też przyjmuje się zapisy na członków.

— **Nocny dyżur aptek** pełni od soboty, 15 bm. „Apteka pod Lwem” przy ul. Mickiewicza.

— **Kino Apollo:** „Paryżanka”
— **Kino Gryf:** „Pepe Le Moko”.

Z TOWARZYSTW

— **Nadzwyczajne zebranie Cechu Stolarskiego** w Tczewie odbędzie się w dniu 22 b. m. o godz. 18 w lokalu p. Kyclera.

— **Baczność Sokół!** Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, 24 bm. o godz. 20 w Domu Czeladzi Katolickiej. Po zebraniu miesięcznym odbędzie się zebranie zarządu.

Kino „APOLLO”

Najwspanialszy film światowej wytwórni „Universal” reżyserii świetnego Hermana Kosterlitzta pt.:

„Paryżanka”

W rolach głównych miła para kochanków Danielle Darrieux i Douglas Fairbanks. Prawdziwy ekstrakt europejskiego humoru i wdzięku podany w imponującym, czysto amerykańskim stylu! Olśniewająca wystawa! — Porywająca treść! — Huraganowy śmiech! — Nadprogram tygodnika! Początek codz. 6,30 i 8,30; w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9-tej.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Mecz szachowy Gdynia — Tczew.** W niedzielę, 23 bm. o godz. 14 odbędzie się spotkanie szachowe pomiędzy drużynami mistrza Gdyni „Bałtykiem” a reprezentacją miasta Tczewa. Mecz będzie rozegrany w lokalu klubu Stowarzyszenia Rodziny Urzędniczej przy ul. Skarszewskiej.

— **Dziś akademie kolejowego PZZ.** Dziś w piątek, o godz. 19 w świetlicy Związku Strzeleckiego Oddział II (przy Agencji Celnej) koła kolejowe PZZ urządzają wspólne uroczyste zebranie w ramach Tygodnia Propagandy Polskiego Związku Zachodniego.

— **Z targu.** Na ostatnim targu płacono za funt masła 1,30 zł; za mendeł jaj 95 gr. — Ceny reszty artykułów spożywczych bez większych zmian.

— **Pożar.** Na szkodę Antoniego Włosa z Rombargu spalili się dwa stogi słomy. Ogień wznicił nieletni Lidzbarski Zygmunt, który bawił się w pobliżu zapalnikami, spowodował pożar.

— **Przytrzymanie.** Policja przytrzymała Borowskiego Tomasza za kradzież i Cybulskiego Brunona poszukiwanego do odbycia kary.

Tczewska „Unia” zmierzy się z „Bałtykiem” z Gdyni w niedzielę, dnia 23 bm. na stadionie miejskim w Tczewie

W niedzielę, dnia 23 bm., na stadionie miejskim w Tczewie, o godz. 16-tej, odbędzie się ciekawe zawody piłkarskie o mistrzostwo pomorskiej A-klasy między „kapryśną” drużyną Port. Robot. Kl. Sport. „Bałtyk” z Gdyni a miejscową drużyną K. S. K. P. W. „Unia”.

Ciekawe te zawody dostarczą tuż sportowcom dużo emocji, tym bardziej, że — jak zaznaczyliśmy — drużyna gdynska należy do t. zw. kapryśnych zespołów, która porażki wygrać z silniejszym od siebie przeciwnikiem, a czasem ulec słabszemu. Ostatnio „Bałtyk” zremisował z „Kotwicą” 2:2.

Drużynie miejscowej nie powiodło się dotychczas w Grudniadzu, gdyż przegrała z tamtejszym A. K. S.-em, choć w nieznacznym stosunku, za to do rozgrywki niedzielnej przygotowuje się z całym zapalem i wolą zwycięstwa. Walka zapowiada się więc zaciętą i emocjonującą.

Zawody główne zostaną poprzedzone przedmeczem o godz. 14-tej o mistrzostwo uniów w P. M. A. między K. P. W. Starogard i „Unią” Tczew.

Wybory do Rady Miejskiej to nie „próba sił”

lecz obdarzenie zaufaniem ludzi, dających gwarancję sumiennej, rzetelnej i rozumnej pracy, dla dobra miasta i jego mieszkańców

Tylko dwa dni dzieli nas od wyborów do Rady Miejskiej w Tczewie. Społeczeństwo naszego miasta jest zbyt dojrzałe i uświadomione obywatelsko, by pozwoliło narzucić sobie poglądy sprzeczne z jego przekonaniami i zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że wybory samorządowe nie mogą być w żadnym wypadku jakąś „próbą sił” i odskocznią do rozgrywek partyjnych, do czego zmierza z uporem, godnym lepszej sprawy, Stronnictwo Narodowe. Partia ta dowodzi, będzie to możliwe tylko wówczas, jeżeli na ratuszu sprawować będzie rządy większość endecka.

Powtarzamy raz jeszcze, po zdekompletowaniu Rady Miejskiej, z powodu przeniesienia służbowych radnych obozu przeciwnego, endecy już od przeszło dwóch lat posiadają na ratuszu zdecydowaną większość (czemu nie przeczy nawet „Goniec Pomor-

ski” w notatce z dn. 19 bm.), jak się jednak okazało, z ujemnym dla miasta i jego mieszkańców skutkiem. A ponieważ do Rady Miejskiej z ramienia Stronnictwa Narodowego kandydują znowu ci sami ludzie, trudno spodziewać się od nich większego wysiłku, energii i umiejętności w ujmowaniu i załatwianiu poszczególnych zagadnień gospodarczych, jeżeli dotychczas nie zdradzali w tym kierunku najmniejszej zdolności i ochoty.

Narodowy Tczew nie potrzebuje jakiegos specjalnego jeszcze „unaradawiania”, a dla dobra jedynie interesów ogólnonarodowych wymaga docenienia i rozumnego załatwienia szeregu potrzeb gospodarczych, decydujących o jego dalszym rozroście i rozwoju.

Plan prac gospodarczych kandydatów na radnych listy Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego zamieściliśmy w jednym z ostatnich numerów naszego pisma. Ujęty on jest jedynie w ogólnych zarysach i nie wyczerpuje całkowicie wszystkich potrzeb i bo-

lączek życia gospodarczego naszego miasta, świadczy jednak dobitnie, że kandydaci listy Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego idą do wyborów nie pod hasłem wzmocnienia partii, lecz usilnej i pozytywnej pracy dla dobra samorządu.

Zamiary te znajdują należyty ocenę wśród szerokiego ogółu mieszkańców naszego miasta, której wyraz dadzą w dniu 23 kwietnia b. r., głosując gremialnie na listę Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego.

Wejherowo

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej”** w Wejherowie mieści się przy ul. Piłsudskiego 21.

— **Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego** — przy ul. Puckiej 7.

— **Dyżur aptek** pełni stale „Zielona Apteka” przy ul. Sobieskiego.

— **Dyżur lekarzy** Ubezpiec. Społecznej pełni w dniu 21 bm. dr Janowicz.

— **Kino Apollo:** „Kobiety nad przepaścią”.

— **Kino Casino:** „Królowa Przedmieścia”.

— **Kaszubski Zespół Ludowy przy K. P. W. w Wejherowie** wystąpi w operze warszawskiej. Znany zaszczytnie z pracy oświatowej na wybrzeżu Kaszubski Zespół Regionalny przy K. P. W. w Wejherowie udaje się w początki maja br. do Warszawy, by tam uczestniczyć w ogólnopolskim zjeździe i popisie polskich zespołów ludowych. Kaszubski Zespół Regionalny reprezentować będzie Wybrzeże i Pomorze. Zespół wyjedzie do Warszawy pod kierownictwem p. Szeffki i wystąpi tam z trzema tańcami kaszubskimi (owczarz, koseder, dzek) i odśpiewa 5 pieśni kaszubskich.

— **Poborowi i ochotnicy do służby w kawalerii z własnymi koniami** mogą się już zgłaszać codziennie w ciągu miesiąca kwietnia w godzinach przedpołudniowych za wyjątkiem świąt i niedziel w celu zakwalifikowania ich koni do służby w kawalerii. Odnosna Komisja kwalifikacyjna będzie urzędowała przy ambulansie wet. przy ul. Pomorskiej w Starogardzie.

Każdy zgłaszający się winien wraz z koniem dostarczyć dowód tożsamości konia i ewtl. rodowód konia.

STAROGARD

— **REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ”** — Starogard, Rynek 19 (Hotel Metropol). Przyjmuje wszelkie ogłoszenia oraz zamówienia na prenumeratę z odnoszeniem do domu.

— **Straż pożarna**, tel. 17 (Kościuszki 18).

— **Posterunek P. P.** na m. Starogard tel. 278 (ul. Chojnicka 25).

— **Postój taksówek**, tel. nr. 110 (Rynek).

— **Biblioteka TCL** ul. Sobieskiego 8 — otwarta codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 22 bm. pełni apteka mgr. Rybińskiego, Rynek 27.

— **Kino Polonia:** „Zebrek w purpurze”.

— **Na ubogich „Caritas”** — ofiarowali pp. Grajkowski — 7 płaszczy, Wronkowska — 8 sztuk odzieży.

— **P. Nagórki Czesław** senior jako następna ratę na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej wpłacił 3 tysiące złotych. Ostatnia suma, zdeklarowana na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, ma się przedstawiać w kwocie 45 000 zł. Jest to czyn wspólny i godziwy naśladowictwa.

— **Ku uwadze subskrybentów.** Informacji co do norm orientacyjnych dla poszczególnych zawodów udzielają czynne na terenie poszczególnych gmin miejskich i wiejskich

na terenie powiatu starogardzkiego lokalne Komitety Obywatelskie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

— **Sprzedaż działek budowlanych.** Dcwiadujemy się, że Wydział Powiatowy w Starogardzie ma na sprzedaż kilkanaście działek budowlanych przy ulicach: Dworcowej, Grunwaldzkiej i Wybickiego. Działki nadają się do wzniesienia budynków mieszkalnych lub handlowych. Cena tych działek, których obszar waha się w granicach 500 do 1 100 m kw, wynosi od 1,30 do 2 zł za 1 m kw.

— **Mianowanie przewodniczących Sądów Rozjemczych** do spraw o wynagrodzenie szkół łowieckich na terenie pow. starogardzkiego zostało już zakończone. Jako uzupełnienie w nominacjach przewodniczących i ich zastępców starosta powiatowy p. dr Cichowski mianował: na miasto Skórcz p. Mieczysława Wardzińskiego — przewodniczącym; na gminę Bobowo p. Teodora Rożańskiego — zastępcą przewodniczącego; na gminę Osiek p. Józefa Grabarza — zastępcą przewodniczącego.

— **Zatwierdzenie statutu** w przedmiocie pobierania podatku drogowego na rzecz Starogardzkiego Powiatowego Związku Samorządowego na rok 1939-40 zostało już dokonane. Podatek drogowy wynosi 125 600 zł.

Najtaniej

w wielkim wyborze poleca

nowo otwarty dział obuwia damskiego - męskiego - dziecięcego
FELIKS GUMINSKI, Starogard

CHOJNICE

— **Dalszy łańcuch ofiar dzieci szkolnych** na F. O. N. W dniu 15 bm. delegacja dzieci publicznej szkoły powszechnej I. stopnia w Sternowie, złożona z: Zofii Szmaglińskiej, Franciszki Kowalówny i Mieczysława Krawczykiewicza złożyła na ręce Inspektora Szkolnego p. Burzyńskiego kwotę 35 zł na F. O. N.

— **Kalendarzyk wyborczy.** W związku z zarządzonymi w Chojnicach i Czersku wyborami do Rad Miejskich, podajemy kalendarzyk czynności wyborczych:

Powołanie komisji wyborczych — do dnia 24 bm.

Ogłoszenie głównej komisji wyborczej o czynnościach wyborczych — do dnia 27 bm.

Doręczenie spisów przewodniczącym okręgowych kom. wyb. przez przełożonego gmi-

ny — dnia 1 maja.

Wyłożenie spisów i składanie reklamacyj — od dnia 3 do 7 maja włącznie. Zgłoszenie kandydatów i list kandydatów — do dnia 7 maja włącznie.

Załatwienie reklamacyj — do dnia 12 maja włącznie.

Badanie zgłoszeń i list kandydatów oraz używanie pełnomocników do usuwania braków i wad — do dnia 13 maja włącznie.

Ponowne wyłożenie ostatecznie ustalonych spisów wyborczych — od dnia 14 do 15 maja włącznie.

Usuwanie braków i wad w zgłoszeniach i listach kandydatów — do dnia 16 maja włącznie.

Ogłoszenie nazwisk kandydatów i list kandydatów — najpóźniej dnia 18 maja 1939 r.

Głosowanie — dnia 21 maja 1939 r.

KINOTEATR

„LUX”

Chojnice
Telefon 88.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 8.15, w niedzielę i święta o g. 6 i 8.15.

Od środy dnia 18 do niedzieli 23 bm.

Rewelacyjny film polski p. t.

„Kłamstwo Krystyny”

W rol. główn. **E. Barszczewska** **K. Junosza-Stępowski**
L. Halama **B. Samborski**

Kino GRYF Tczew

Dziś i dni następne codziennie 6,30 i 8,30

Najgłośniejszy francuski film świata słynnej reżyserii Julien Duvioiera. Film stojący na najwyższym poziomie artystycznym

Pepe Le Moko

Dramat emocjonujący — środowisko gangsterskie. — Film zrywa się w Kabilie, dzielnicy Algieru.

Kościelna

— **Uwaga Rezerwiści miasta Kościelnej!** W piątek 21 bm. o godz. 20 w Świetlicy ZR. w Domu Społecznym odbędzie się nadzwyczajne zebranie, na które wszystkich członków uprzejmie zaprasza się. Z uwagi na pożegnanie długoletniego prezesa kolegi Wętrońskiego, przybycie wszystkich — konieczne. Zarząd.

— **Dalsze ofiary na dobrojenie Batalionu Obrony Narodowej** złożyli pp: Weiss Leon Nowa Karczma 5 zł; Szarafin Józef — Koźmin 2 zł; Kamiński Antoni Jaroszewy 5 zł; Baska Marcell 12 zł; Dyrekcja FPTK — Bydgoszcz 100 zł; Szlagowski Józef 3 zł; Drecki Edmund Nadleśnictwo 10 zł; Przybielski E. Skarszewy 3 zł; Zarząd Gromady St. Połaski 300 zł; Kamiński Józef Burmistrz 10 zł; Zabiński Jan Kalisz 2 zł; Wodczak Alfons Jaroszewy 2 zł; Blokus Makary Foshuta 3 zł; Siekierowska Gertruda 5 zł; Kółko Rolnicze Wieprznica 5 zł; Członkowie Cechu Piekarsko-Cukierniczego 20 zł; Firma Struczyński i Personel 130 zł

B. król albański-samotnikiem

B. król Albanii Ahmed Zogu, powiększył grono koronowanych wygnańców i schronił się — jak wiadomo — do Grecji. Król prowadził teraz życie niemal samotne, nie udzielając się nikomu z poza grona swego najbliższego otoczenia. To też dostęp do Achmeda Zogu jest obecnie prawie niemożliwy. Na trudności napotyka również uzyskanie rozmowy z członkami świty królewskiej. Znalazł się jednak dziennikarz francuski, który nie zraził się piętrzącymi się trudnościami i postanowił uzyskać wywiad u samego Achmeda Zogu:

Trzeba przyznać, że sprzyjało mu szczęście. Po wielkich trudach i męczotach zdołał on dotrzeć do sekretarza b. króla Albanii. Sekretarz ów, gdy mu wspomniany dziennikarz przedstawił cel swego przybycia, oświadczył kategorycznie:

— Król nie udziela żadnych, absolutnie żadnych wywiadów.

Dziennikarz nie dał za wygraną. Rozpoczęła się wymiana zdań. Sekretarz b. króla zdradzał objawy coraz większego zdenerwowania, wreszcie powstał, dając znak, że rozmowę uważa za zakończoną. Zdawało się, że ambitny dziennikarz odejdzie z przysłowiowym kwitkiem. W ostatniej jednak chwili uśmiecchnął się do niego szczęście. Otworzyły się drzwi i do pokoju wszedł sam Achmed Zogu. Chwila milczenia. Na twarzy sekretarza b. króla maluje się wielkie zakłopotanie. Twarz Achmeda Zogu jest poważna i jakby zacięta. W oczach maluje się duże zmęczenie. Mimo to wzrok b. króla Albanii jest ostry i przenikliwy. Achmed Zogu od razu domyślił się, kto zechce być ów nieznany mu przybysz, który zakłócił jego samotność. Pada krótkie pytanie:

— Journaliste (dziennikarz)?

— Oui Sire (Tak jest, Wasza Królewska Mość).

— Nie udzielam żadnych wywiadów. Nie czas na te rzeczy.

Posel dr Putek pragnie połączyć się z Kościołem

Przed Wielkanocą zgłosił się do JE. Księcia Arcybiskupa Metropolity krakowskiego dra A. S. Sapiehy poseł na Sejm dr J. Putek. Zgłoszenie to pozostaje w związku ze staraniami dr Putka o zdjęcie z niego kar kościelnych (interdyktu), które ściągął na siebie przed kilkoma laty.

Jedynie w Polsce Rysunkowe Ognisko Wakacyjne

Nauka odbywa się drogą korespondencyjną w ciągu dziesięciu miesięcy, oraz przez pięć tygodni na letnich Zjazdach Wakacyjnych. Prospekty na żądanie wysyła dyrekcja. Adres: Liceum Krzemienieckie — Rysunkowe Ognisko Wakacyjne, Lwów, ul. Gipsowa 12.

Osiemdziesiąt szkół i świetlic w pow. inowrocławskim otrzyma radio

Objawem charakterystycznym, a zarazem radosnym jest szerzenie się zrozumienia potrzeby radia w takich okolicach Pomorza, gdzie do niedawna notowaliśmy słabe zainteresowanie radiem i gdzie nie wykorzystywano usług odbiornika w dostatecznej mierze do pracy w świetlicy organizacyjnej, a nawet w szkole.

Odkąd czynnik społeczny współpracujący z rozgłośniami regionalnymi rozwinął swą działalność propagandową, datuje się rozwój radiofonizacji na tych terenach dotąd słabo radiofonizowanych. Powiat inowrocławski, który do niedawna w kartotekach Agencji Radiofonicznej słabą zajmował pozycję, obecnie w szybkim tempie krąki swe wyrównuje. Ożywioną działalność rozwijał w tym powiecie Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, który walczy wspierany przez władze powiatowe i miejskie przy pomocy akcji kredytowej rozpoczął radiofonizować powiat.

Na pierwszy ogień poszły świetlice i izby szkolne, które w pierwszym rzędzie muszą być radiofonizowane. Gęsta sieć zaopatrzonych w radio szkół i świetlic, to gwarancja udostępnienia masom młodzieży i zorganizowanego społeczeństwa wszystkich dobrodziejstw radia. To też 30-go kwietnia, dzień uroczystego włączenia 80 nowych odbiorników świetlicowych przedstawicielom tyluż szkół i świetlic powiatu inowrocławskiego, będzie dla Kujaw Zachodnich datą bardzo ważną.

Polski Związek Zachodni
pracuje nad rozwojem wszystkich sił polskich na Zachodzie

Niezrażony tym dziennikarz postawił wszystko na jedną kartę. Pomijając wszelkie względy etykietałne poczęł zapewniać króla-wygnańca, że należy do narodu, który z Albanią zawsze sympatyzował, że nie pragnie żadnego dłuższego wywiadu, a tylko odpowiedzi dlaczego król zrezygnował z walki i opuścił Albanię.

Poważna twarz króla stała się jeszcze poważniejsza. Spojrzał uważnie na nagabującego go dziennikarza, wreszcie z namysłem, wając każde słowo, powiedział:

„Nie wiele mam na ten temat do po-

wiedzenia. Nie czas na obszerny wyjaśnienie. Moja decyzja nie wymaga zresztą dłuższego tłumaczenia. Było ona po prostu patriotycznym nakazem. Szanse zwycięstwa były żadne. A wobec tego dalsze prowadzenie walki pociągnęłoby za sobą tylko wiele, bardzo wiele ofiar. Elementarny patriotyzm kazał mi zrezygnować z tych ofiar. Te ofiary dały by mi zapewne popularność, ale popularność okupioną straszliwym kosztem mych poddanych. Względem na to kazał mi narazie zrezygnować z walki. Nie jest to jednak rezygnacja ostateczna”.

Niemiecki geograf z 16 wieku o polskości Śląska

Jako wymowne świadectwo polskości Śląska, o którym ostatnio propaganda niemiecka kaywipisuje niestworzone rzeczy, przytaczamy w tłumaczeniu wyjątki z pierwszego opisu geograficznego tego kraju, sporządzonego w roku 1516 przez Niemca, Bartłomieja Steina.

Mówią one więcej niż niejedna na ten temat rozprawa i komentarz nie wymagają. Oto, co pisze geograf niemiecki sprzed czterech przeszło wieków:

„Dwa ludy, różniące się zwyczajami i miejscem zamieszkania, zajmują kraj śląski. Część zachodnią i południową, urodzajniejszą, zamieszkują Niemcy, wschodnią zaś i północną, która jest lesista i mniej uprawna, a także gorsza, zajmują Polacy. Poza tym od Niemców dzieli, jako niezawodna granica, rzeka Odra, począwszy od ujścia Nisy, tak że również i w miastach leżących na lewym brzegu Odry, przeważa język niemiecki, podczas gdy w miastach położonych na prawym brzegu Odry, używa się pospolicie języka polskiego”.

Dalej pisze Stein, że jego zdaniem Niemcy są na Śląsku ludem napływowym, który „wziął część ziemi śląskiej, dzisiaj przezeń zamieszkaną, w posiadanie przez to, że z biegiem czasu napłynął w te okolice, zwabiony korzyścią prowadzenia handlu z sąsiadem (t. j. z Polakami), posiadającym kosztowne futra, skóry, bydło, воск, miód

i ołów. Wskutek tego przybywało z czasem coraz więcej kolonistów, zwłaszcza, że książęta wrocławscy i lignicy zapraszali Niemców do przybycia.

Dowodami jednakże, że Polacy posiadali ongiś cały Śląsk, są następujące fakty: argument językowy, wyżej przytoczony, że mianowicie znaczna część ludności śląskiej mówi językiem polskim, dalej napisy umieszczone na świątyniach, założonych przez książąt, stwierdzające ich polskość... w końcu stare nazwy miast, jak Brzeg (Briga), co w języku polskim oznacza brzeg rzeki, albo Strzygosz, noszące nazwę od trzech gór leżących w pobliżu tego miasta i t. d.

Tyle niemiecki geograf Bartłomiej Stein. Jego dzisiejsi „koledzy” — historycy, zdają się zapominać jednak o tych oczywistych prawdach!

Modlitwy o pokój w Anglii

Arcybiskup Westminsteru, kardynał Hinsley, zwrócił się do duchowieństwa katolickiego z apelem o odprawienie po każdej Mszy św. specjalnych modłów na rzecz pokoju. W niedzielę i dni świąteczne po ostatniej Mszy św. ma być wystawiany N. Sakrament aż do niesporów, zaś kapłani i wierni mają modlić się do Boga o uchronienie świata od wojny.

Albański premier wstąpił u Mussoliniego



Zdjęcie przedstawia historyczny moment odczytania w Palazzo Venezia przez premiera albańskiego aktu proklamacji.

Państwowa Szkoła Teletechniczna i Państwowe Liceum Telekomunikacyjne w Warszawie

Państwowa Szkoła Teletechniczna i Państwowe Liceum Telekomunikacyjne w Warszawie przygotowują do pracy zawodowej w dziedzinie telekomunikacji (telegraf, telefon, radio).

Państwowa Szkoła Teletechniczna w Warszawie rozpoczęła już przyjmowanie kandydatów na kurs bezpłatny, który rozpocznie się w czerwcu br.

Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej, odbyłą służbę wojskową lub zwolnienie z obowiązku jej odbycia oraz nie przekroczone 30 lat życia. Nauka trwa 2 lata, przy czym pilni słuchacze drugiego kursu korzystają z pewnej ilości stypendiów.

Termin składania podań upływa 15 maja br. Egzamin sprawdzający z matematyki odbędzie się dnia 23 maja br.

Państwowe Liceum Telekomunikacyjne w Warszawie przyjmuje kandydatów w wieku 16 do 20 lat, posiadających świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego typu lub świadectwa równoważne. Nauka w Liceum bezpłatna. Podania są przyjmowane do 20 czerwca br. Egzamin wstępny obowiązujący dla wszystkich Liceów zawodowych odbędzie się dnia 27 czerwca br.

Zarówno absolwenci Państwowej Szkoły Teletechnicznej jak i Państwowego Liceum Telekomunikacyjnego są przyjmowani do państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” w charakterze techników.

Szczegółowych informacji w sprawie przyjęć udzieli Sekretariat Szkoły i Liceum — Warszawa 30, Nowogrodzka 45, telefon nr 555-20, wewn. 449 lub 473.

W sprawie przyjęcia do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej zostały podane mylnie daty urodzenia kandydatów

WARSZAWA. W związku z tym, iż w niektórych pismach przy ogłaszaniu warunków przyjęcia do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej zostały podane mylnie daty urodzenia kandydatów, którzy mogą ubiegać się o przyjęcie oraz mylny adres Kierownictwa Marynarki Wojennej — niniejszym Kierownictwo Marynarki Wojennej podaje, iż ubiegając się o przyjęcie do wymienionej szkoły mogą kandydaci, urodzeni w czasie między 1. 7. 1919 r. a 30. 6. 1922 r. (Przekroczenie wieku niedopuszczalne). Adres Kierownictwa Marynarki Wojennej jest: Warszawa, ul. Wawelska 7a.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

WARSZAWSKA GIEŁDA

z dnia 20 kwietnia

Belgia 89,62; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 283,47; Kopenhaga 111,58; Londyn 24,98; Nowy Jork czek 5,32 3/4; Nowy Jork kabel 5,33 1/4; Oslo 125,62; Paryż 14,14; Sztokholm 128,62; Zurich 119,30; Mediolan 28,06; Helsingfors 11,03; Montreal 5,30 1/2.

Tendencja mocniejsza.

W a l u t y: — Belgi belg. 89,62; Dolary amer. 5,32; Dolary kanadyjskie 5,29; Floreny holenderskie 283,47; Franki francuskie 14,14; Franki szwajcarskie 119,30; Funt angielski 24,98; Guldeny gdańskie 100,25; Korony duńskie 111,58; Korony norweskie 125,62; Korony szwedzkie 128,62; Liry włoskie 16,90; Marki fińskie 11,03; Marki niemieckie srebrne 80,50.

A k c j e: — Bank Polski 116,00; Cukier 35,75; Węgiel 37,75; Lilpop 90,00; Modrzejów 19,50; Norblin 103,50; Starachowice 54,00; Haberbusch 67,50. Tendencja słabsza.

P a p i e r y: — 4 i pół proc. wewnętrzna 61,50; 3 proc. inwestycyjna I em. 82,50; serie 84,50; 3 proc. inwest. II em. 81,00, serie 83,00; 5 proc. konwersyjna 67,00; 4 proc. prem. dolarowa 39,00; 4 proc. konsolidacyjna 63,00; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 58,13; 5 proc. Warszawy 1933 67,00; 5 proc. Lublina 1933 59,00; 5 proc. Łodzi 1933 58,00. Tendencja słabsza.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY

ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY

z dnia 20 kwietnia br.

Łubin złoty 13,00—13,50; niebieski 12,00—12,50. Tendencja na pszenicę i owies ożywiona, na owies spokojna.

Obroty: pszenica 525 ton; żyto 505 ton; jęczmień 145 ton; owies 20 ton; mąka psz. 39 ton; mąka żytnia 95 ton; otręby pszenne 20 ton; otręby żytnie 90 ton; otręby jęczm. 13 ton; ziemniaki jadalne 165 ton; ziemniaki sadzeniaki 22 ton; siano prasowane 50 ton. Ogólny obrót 1843 ton.

Hallo, tu Polskie Radio!

SOBOTA, DNIA 22 KWIETNIA.

Program ogólnopolski.

6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki”. 11.25 Gitara i skrzypce w muzyce jazzowej (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka w oprac. Stanisława Rogoża. 16.35 „Sylwetki kompozytorów polskich: Antoni Szałowski”. 17.30 Telefon — pogadanka, wygł. Wacław Frenkiel. 17.40 Adolf Wolff gra na organach Wurlitzera (płyty). 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Muzyka taneczna. 20.05 „Turandot” — opera w 3-actach Giacomo Puccini’ego. Transmisja z Teatru Wielkiego z Poznania. W przerwie I-ej, około godz. 20.40: Audycja informacyjna, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. W przerwie II-ej, około godz. 22.00: Fragment z powieści Zofii Nałkowskiej — „Niecierpliw” — odczyta autorka. 23.00 Przegląd prasy. 23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23.10 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.20 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU.

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza”. 10.00 Muzyka (płyty). 10.55 Program na jutro. 11.35 Z twórczości Mozarta (płyty). 13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13.50 Wiadomości z Pomorza. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Borw Tucholskie — pogadanka w opr. Leona Sobocińskiego. 18.15 Kilka uwag o bruku — pog. roln. wygł. inż. Andrzej Mikiewicz. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Aktualności.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

21.00 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny. 21.00 RZYM. „Walkiria” — opera Wagnera. 1.00 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny. 21.30 STRASBURG. Koncert symfoniczny.

Gruźlica płuc jest nieubagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku stanu kosi miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH, BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosując pp. lekarze „**BALSAM TRIKOLAN**” Gaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. (12924) Sprzedają apteki.

Sygnatura I. 213/39.

11206

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy rewiru I-go Dąbrowski Jan mający kancelarię w Brodnicy ul. Mały Rynek 8 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 czerwca 1939 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Brodnicy, pokój nr. 51 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czki) Boleśława i Wandy małż. Wilkanowskich, obecnie zam. w Kamionce, pow. Lubawa nieruchomości o oznaczeniu hipotecznym „Szafarnia” wykaz L. 76 i 135, położone w Szafarni, powiat Brodnica, składającej się z domu mieszkalnego budowanego z pacy cementowej, krytego dachówką, chlewu murowanego z kamieni pod stoma, ustępu, 237,50 ha roli ornej, 0,42,50 ha łąk, 1,14 10 ha pastwisk, oraz 7,67,50 ha jeziora otwartego.

Nieruchomość oszacowana na sumę zł 2550,— cena zaś wywołania przy utrzymaniu wartości ciągnącego deputatu wynosi zł 1700,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 255,—

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Brodnicy ul. Sądowa nr. 5, pokój nr. 51.

Przystępujący do przetargu winni dostarczyć zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie tej nieruchomości.

Brodnica dnia 18 kwietnia 1939 r.

Komornik (—) Jan Dąbrowski

Obwieszczenie.

Dnia 25 kwietnia 1939 r. o godz. 13 w Dąbrowce pow. Chełmno, będę sprzedawał następujące przedmioty:

1 żrebaka 1-2 letniego, 2 żrebaków rocznych, 9 cieląt 6-12 mies., 10 warchlaków po około 30 f.

Zbiórka reflektantów przed mleczarnią.

11205)

(—) Kwiatkowski, komornik.

Obwieszczenie.

Dnia 25 kwietnia 1939 r. o godz. 11 w Łyńcu pow. Chełmno, będę sprzedawał następujące przedmioty: 400 ctr. żyta.

Zbiórka reflektantów przed majątkiem. (11204) (—) Kwiatkowski, komornik.

km. 1147/38.

(11207)

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Tomasz Twardowski mający kancelarię w Nowem, ul. Gen. Komierowskiego nr 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 maja 1939 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Nowem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czki) Selmy Biernath, wdowy w Warubiu nieruchomości: Warubie karta 27, położona w Warubiu wybudowanie, z przeznaczenia karczma, składająca się z domu mieszkalnego, stodoły z chlewem, przybudówki do domu mieszkalnego, piwnicy z ogrodem, studni, ustępu, oparkowania i ogrodu owocowego - obszar 1,32,50 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 477 talarów. Wartość użytkowa jako podstawa podatku budynk. 392,— zł.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6.400,—, cena zaś wywołania wynosi zł 4.800,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 640,—.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Nowem, ul. Sądowa Nr 4, sala Nr 1.

Nowe, dnia 17 kwietnia 1939 r. (11107) (—) Twardowski komornik.

SPRZEDAŻE**Dom**

4-piętrowy w Gdyni, odpowiedni punkt na mniejszy hotel, blisko portu, do wydzierżawienia lub sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Gdynia, plac Kaszubski 1 m. 8. (7673)

Rowery

męskie, damskie, wariantowane, poleca na dogodnych warunkach spłaty „ELEKTRA” Toruń, ul. Chełmińska 4. (2695)

Namiasne**sukienki**

duży wybór

Składanowski

Toruń, St. Rynek 24

Kredyt na asygnaty.

**Dywany**

solidne i tanie

Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30.

Tapety

Franszka w najnowszych deseniach już nadeszły. Adam Gałdyński, Toruń, Szeroka 9. Tel. nr 1875. (2654)

Kompletne urządzenia**wnętrz****mieszkaniowych**

w wielkim wyborze

najkorzystniej wprost

z Fabryki Mebli

ZENON KOWALEWSKI

Toruń, ul. Nowy Rynek 18,

tel. 13-32. 2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

2535

**Otwierajcie szafy!**

Przeglądajcie garderobę!

Najlepiej

odzież wiosenną czyści

chemicznie i farbuje

Barwa-Kalamajski

Toruń, Szeroka 21

1-107

Kuchnia i sypialnia

łącznie zł 455.—

CENTRALA MEBLI

wł.: Lucja Małecka

Toruń, Stary Rynek 16

obok poczty

Firma polsko-chrześcijańska

Okucia**budowlane****i piecowe**

poleca

P. Tarrey

Toruń

Tel. 20-93 St. Rynek 23

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

2882

Pierwsze kroki dziecka to pierwsze jego wysiłki. W tym okresie organizm dziecka wymaga należytego pokarmu, a takim jest

Knorrydz

Kleik z KNORRYDZU, dzięki zawartym w nim solom mineralnym, wzmacnia kości i powoduje naturalny przyrost wagi.

Stacja

Ładownia Akumulatorów samoch. — Konserwacja — Naprawa. — „Auto-Stop” — Gdynia, ul. 3-go Maja 23 (obok Banku Polskiego). (7666)

Słynny

astrolog - homeopata, powie twoją przeszłość i przyszłość bardzo zdumiewająco — przy dz. przekonasz się. Wejście niekropujące. — Pomoże w chorobach zastarzałych Dobrowolne datki. Toruń Prosta 27/3. (2918)

Tłumacz

przysięgi francuski, -rosyjski. Biuro pisanie poda. Wykonanie maszynowe terminowe dokładne. Tel. 12-48. Nieczuja-Ihna-towicz, nplk. s. s. — Gdynia, ul. Piłsudskiego Nr 5, m. 37. (76-3)

Mieszkania**Nowo**

wyremontowany skład z mieszkaniem w Chełmnie przy Rynek — do wynajęcia. Nadaje się na galanterię, obuwie, konfekcję itp. Stefan Górecki Chełmno, ul. Wodna. (2919)

UPNA**Owczarka**

niemieckiego, ostrego, od 3/4—1 1/2 roku kupię. Toruń Kościuszki 16, m. 1. (2920)

Tapczany Fotele

wszelkiego rodzaju

meble wyścielane

poleca firma

Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30

MEBLE

w wielkim wyborze

najkorzystniej wprost

z FABRYKI MEBLI

ZENON KOWALEWSKI

Toruń, N. Rynek 18.

tel. 1332. 2031

Pamiętaj, że kupno mebli jest kwestią ZAUFANIA.

Gabinet kosmetyczny**w „Rococo”**

TORUŃ, Różana 1, I. ptr

Wszelkie zabiegi nowoczesnej rac onalnej kosmetyki. Niezawodna

kuracja włosów i łupieżu. Porady bezpłatnie! (2760)

Reklama**dzwignia handlu**

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN

ROCOTEK

GASECKIEGO

GRYPY, PRZEBIEBIE BÓLE GŁOWY, ZĘBOWIŁP

ŁADUNE PROSZKÓW TYTUŁ W HIGIENICZNYCH TOREBACH

POPULARNE MOTOCYKLE 100 ccm. krajowej produkcji

Telef. 12-77



Telef. 12-77

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „PODKOWA”

wyłączne zastępstwo

„DE-HA-TE” J. Enallicht i S-ka

GDYNIA

Piłsudskiego 56

Kapelusze

Habiga

Kückla

Goeppecta

w najnowszych fasonach

w wielkim wyborze

Leon Kuczyński**Radioodbiorniki PHILIPS**

dostarcza

NAJLEPIJ

Pomorska Elektrownia Krajowa

GRÓDEK

5691

Spółka Akcyjna

ODDZIAŁ W GRUDZIĄDZU

ul. Ka. Budkiewicza 8.

Do wiosennej toalety:

pończochy - rękawiczki

bielizna - gorsety

bluzki - szale

wstążki fantazyjne

UWAGA: Wszelkie towary tylko pierwszej jakości (niewybrakowane) (13109)

KALAMAJSKI

Kredyt na asygnaty.

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Jan Herman, Juliusz, Broil, blacharz, zamieszkały w Nanicach, powiatu morskiego, syn leśniczego Karola Broila, zamieszkałego w Nanicach powiatu morskiego i jego zmarłej żony Doroty z domu Ashelm ostatnio zamieszkałej w Bieszkowicach powiatu morskiego, 2. Agnieszka, Anolonia Engelbrecht, bez zawodu, zamieszkała w Gdansk-Wrzeszcz, Adolf Hitlerstrasse Nr 45, córka rolnika Józefa Engelbrechta i jego żony Augusty z domu Schmidtke zamieszkałych w Lintu powiatu morskiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie, Nanicach i w „Gazecie Gdańskiej”.

Wejherowo, dnia 20 kwietnia 1939 r.

Urząd stanu cywilnego

(2921)

w zastępstwie (—) Hasse

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej 0,20 zł

w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł

w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,50 zł

w tekście na dalszych stronach 0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr. za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki.

W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do- 5,10 miesięcznie

datkami książkowymi 2,90 „

Z odbiorem w administracji z dodatkiem książkowymi 2,90 „

Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,00 „

Z odbiorem w administracji 2,00 „

„Gazeta Gdańska” w Gdańsku: Z odbiorem w ad- G. 2,00 „

ministracji lub odnośnikiem do domu G. 2,00 „

Z doręczaniem przez pocztę G. 2,00 „

Z dodatkami książkowymi G. 2,90 wzgl. G. 2,92 „

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenia pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grimsmaann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp.

Adres redakcji i administracji Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Ozonkam Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.

Czy „fikanie koziółków w powietrzu” jest potrzebne?

Są ludzie, którzy powiadają, że „fikanie koziółków w powietrzu” czyli t. zw. akrobacja lub woltżerka lotnicza jest bezużyteczna. Może ona być interesującym widowiskiem „cyrkowym”, ale nie posiada żadnej realnej wartości.

Innego zdania jest sławny lotnik francuski, Hieronim Cavalli, znany ze swych wyczynów w dziedzinie akrobacji lotniczej. Cavalli streszcza swe poglądy na użyteczność woltżerki i akrobacji lotniczej w ten sposób: Akrobatyka tworzy i formuje siłę moralną armii powietrznej.

Opierając się na tym założeniu, twierdzi Cavalli:

„Zdaniem niektórych woltżerka lotnicza jest czymś w rodzaju ekscentrycznych wyczynów, do których nie należy przywiązywać większego znaczenia, niż do wyczynów cyrkowca lub fakira. Nie umniejszam, oczywiście walorów widowiskowych, ale stwierdzić należy, że ma ona swoją specyficzną wartość, że jest odpowiednikiem określonych wymagań i potrzeb”.

„Użyteczność woltżerki znajduje swoje uzasadnienie i cel w istocie samej lotu. Trzeba poznać, opanować wszystkie tajemnice akrobatyki powietrznej, aby móc opanować osobliwy żywioł — powietrze. Kto poznał i opanował kilka tylko ewolucji niezbędnych dla praktykowania lotów, ten znajduje się w sytuacji kaleki. Tylko woltżerka, stosowana we wszystkich, najgorszych nawet warunkach, wyposaża pilota w umiejętność i zdolność panowania nad aparatem, jakich nie posiadzie pilot choćby z dużą praktyką i doświadczeniem”.

„Co odróżnia i cechuje pilota-woltżera, to jego giętkość, technika, pewność siebie. Maksimum wydajności i minimum wysiłku — oto obowiązująca zasada. Dobrym akrobatą lotniczym jest ten, kto prowadzi aparat celowo, kto dozuje w porę i oszczędnie

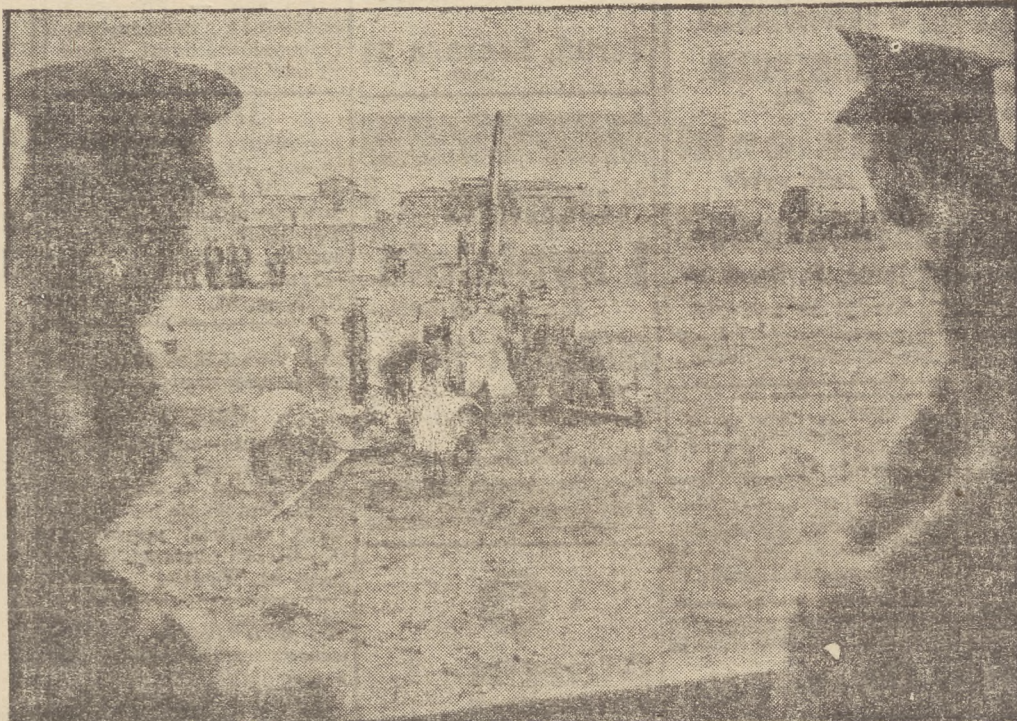
ruchy, oblicza intuicyjnie każdy wysiłek”. „Woltżerka prowadzi zatem do wykonywania ścisłej kontroli nad sobą samym, nad swymi ruchami. Dalszą i większą korzyścią jest to, iż zmusza ona do obrania metody pracy, co prowadzi do precyzyjności w wykonywaniu najprostszych nawet funkcji: lądowania naprzekład”.

„Wydaje się, iż wyczyny akrobatyczne nie dają się pogodzić z dzisiejszą, a zwłaszcza jutrzejszą szybkością aparatów. Ale tak nie jest — opanowanie woltżerki staje się pożyteczne pod innym, ogólnym kątem widzenia. Im szybciej porusza się aparat, tym większej wagi nabiera każda omyłka w manewrowaniu. Najmniejsze nawet odchylenie od kąta ataku wyraża się zahamowaniem szybkości na przestrzeni dziesiątków kilo-

metrów. Pilot winien więc wyżyć się najdrobniejszych nawet wad, winien poznać do gruntu wszystkie cechy i możliwości swego aparatu, co znów wymaga takiej znajomości pilotażu, którą daje i dać może tylko woltżerka powietrzna. Myśliwski aparat musi spaść wprost na przeciwnika, bomba musi trafić w oznaczony obiekt”.

„Umiejętnie i rozsądnie stosowana woltżerka powietrzna zaznajamia pilota z wszystkimi zagadnieniami, które stawia przed lotnictwem rozwój wielkich szybkości. Jest to jak gdyby wyższy kurs gimnastyki, następujący po zapoznaniu się ze zwykłym pilotażem. Wszystkie zalety fizyczne, nerwowe, moralne pilota znajdują pełne zastosowanie w czasie woltżerki, tu kształtują się i doskonałą aż do osiągnięcia perfekcji.

Angielskie działa przeciwlotn. na c. 9,39 cm. kalibru na stanowisku



Angielska artyleria przeciwlotnicza została ostatnio wyposażona w nowe działa przeciwlotnicze o kalibrze 9,39 cm, które odznaczają się wielką szybkostrzelnością.

Robotnik fabryki amunicji w Anglii — szpiegiem

Dziś przed sądem w Liverpoolu stanął robotnik rządowej fabryki amunicji w Chorley, niejaki Joseph Kell, oskarżony o sprzedaż poufnych dokumentów wywiadowi niemieckiemu. Akt oskarżenia zarzuca, że Kell był zatrudniony przez wywiad niemiecki za pośrednictwem konsula w Liverpoolu. W marcu br. Kell włamał się do biura zakładów amunicyjnych w Chorley i skradł dwa tajne plany, przedstawiające

wielką wartość dla lotnictwa nieprzyjacielskiego. Po dokonaniu tej kradzieży Kell udał się do Holandii, gdzie spotkał się z agentem niemieckim, który przeprowadził go poprzez granicę do Kolonii. W Kolonii Kell miał otrzymać wzamian za swe informacje sumę 30 funtów szterlingów. Natychmiast po powrocie do Anglii Kell został aresztowany.

Niebezpieczny hochstapler

Tymi dniami rozpoczął się w Berlinie wielki proces oszusta matrymonialnego i hochstaplera Ryszarda Zippricha. Jest on dobrze znany władzom policyjnym, albo wien karany był już... 19 razy. Kariera Zippricha jest niezwykle bujna. Podawał się on przez pewien czas za „dowódcę Reichstagu” i w tym conajmniej dziwnym charakterze oszukał wiele naiwnych ofiar, rekrutujących się przeważnie z ludności wiejskiej. Ranny w wypadku samochodowym zaprzyjaźnił się Zipprich z pielęgniarką, przed którą występował jako „agent wielkiego towarzystwa filmowego” i z którą wyjechał do pewnej miejscowości klimatycznej w Niemczech. Koszty pobytu ponosiła oczywiście narzeczona, którą Zipprich obrabowywał ze wszystkich jej oszczędności, pozostawił na lodzie.

Jedną z ulubionych ról Zippricha, który jest protestantem, było występowanie w charakterze „kuriera biskupów niemieckich” wobec proboszczy katolickich, których ponabierał na poważne sumy.

Ale pomysłowy oszust nie gardził również innymi źródłami dochodu i współpracował z szajką handlarzy żywym towarem, którym dostarczał naiwnych dziewcząt, zdobywanych obietnicą małżeństwa.

Przypuszczają tu, że samo przesłuchanie świadków w tym procesie potrwa conajmniej kilka tygodni.

Bitwa trzech ws

Jak wiadomo, Krowci (szczęp wchodzący w skład Jugosławii) są narodem bitnym i łatwo zapalnym. To też bójki, kończące się ciężkimi ranami a nawet śmiercią są w Krowacji na porządku dziennym. Niemniej jednak formalna walka stoczona przez trzy wsie krowackie w ciągu ubiegłego miesiąca, wzbudziła sensację nawet u tych przywykłych „do ręcznych argumentów” mieszkańców.

Powodem wspomnianej „bitwy narodów” był spór między dwiema rodzinami, z których żadna nie chciała zrezygnować z przysługujących im rzekomo praw do miedzy. A więc klasyczny spór o miedzę graniczną. Spór ten przemienił się pewnego dnia w bójkę, w której członkowie obydwóch powaśnionych ze sobą od kilku lat rodzin dali wyraz nagromadzonej nienawiści przy użyciu cepów i siekier. Ponieważ prawie wszyscy mieszkańcy wsi byli ze sobą spokrewnieni, utworzyły się dwie partie, które zmobilizowały nie tylko tę całą wieś, lecz również dwie sąsiednie. W krótkim czasie trzy wsie znalazły się na placu boju i trzeba było sprowadzić oddział wojskowy, by rozproszyć walczących, którzy pozostawili na polu walki 40 ciężko rannych osób.

Ile ofiar pochłonięła wojna domowa w Hiszpanii?

Z pobieżnych obliczeń, dokonanych przez sfery wojskowe hiszpańskie, wynika, że w czasie wojny domowej która trwała od 18 lipca 1936 r. do 30 marca 1939 r. zginęło milion 200 tysięcy ludzi, zarówno cywilnych jak i wojskowych. Liczba ta obejmuje zabitych po obu stronach frontu. Liczba zabitych wojskowych wynosi mniej więcej 450 tysięcy, natomiast 750.000 cywilnych obejmuje tych, którzy zginęli od kul i bomb i rozstrzelanych po obu stronach w czasie represji.

J. F. WITKOP

Autoryzowana adaptacja
Eugeniusza Bałuckiego

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

Nie zdziwiła się, gdy portier zapytał z dołu, czy raczy przyjąć pana Kolsa, i kazała go prosić nazwisko.

Morzeński znikł w buduarze.

Pani Iza przyjęła nieznanego w saloniku. Miała na sobie stalowo-niebieską suknię, przetykaną srebrnymi nitkami i przybraną puchem ląbedziem. Jak zwykle nie liczyła się z niczym i dopiero wczoraj nabyła ten model, wyrzucając parę tysięcy franków tylko dlatego, że suknia harmonizowała w kolorze z tapetami saloniku.

— Przewodnik. Nie, dziękuję...

— Nie miałem zamiaru proponować pani swoich usług do zwiedzania osobliwości miasta, bo z pewnością pani niegorzej ode mnie zna Paryż, ale sądziłem, że może być pomocny... w czym innym — powiedział Kols.

Komedia tego rodzaju nie leżała w jego naturze. Wycofałby się najchętniej, gdyby nie świadomość, że musi to zrobić dla Soederlunda. Nadrabiał miną, lecz w głębi duszy był bardzo nieszcześliwy. Rowelowa spojrzała na młodego człowieka z nagłym zaciekawieniem.

— O...?! W czym innym? — uśmiechnęła się zalotnie. — Co to znaczy, w czym innym?

Kols uczył, że się rumieni i to go rozgniewało tak dalece, że chciał zawrócić na pięcie i odejść bez

słowa. Pohamował się jednak i odparł zmieszany:

— No, proszę pani... mógłbym załatwiać sprawy... albo gdyby, na przykład, pani chciała wyjechać, ułożyłbym plan podróży... wyszukałbym najwygodniejsze połączenia i w ogóle...

Urwał. Był pewny, że pokpił sprawę i martwił się myślą o Soederlundzie.

Rowelowa roześmiała się dzwicznie.

— Adasiu! — zawołała po polsku. — Chodź tu! Na progu ukazał się młody człowiek, bardzo szeroki w ramionach i wąski w biodrach, ubrany na amerykańską modłę w jasne luźne spodnie i w różowo-szary pullover, ukazujący w głębokim wycięciu koszulę z jaskrawym krawatem. Obrzuć przybysza złym podejrzliwym spojrzeniem.

— Zaangażowałam przewodnika — ciągnęła po polsku Rowelowa. — Takiego pana, który nami się będzie opiekował. Co na to powiesz, Adasiu? I tak zabawnie się nazywa: Kols! Zamówi dla nas bilety, nada bagaż, odwiezie do hotelu... — Przeszła na francuski. — Więc, panie Kols!... To jest pan Liner, poznajcie się! Panie Kols, chcę wyjechać do Berlina. Proszę zamówić dwa bilety... nie! lepiej przedział pierwszej klasy na ekspres...

— Po co, Izo? — przerwał Liner. — Wystarczy zadzwonić do portiera i on to zrobi!... Czego pan sobie życzy właściwie?

Wetknął dłoń w kieszenie spodni, spoglądając kolejno na Rowelową i na przybysza; często mrugał powiekami, zagryzł dolną wargę, która zaczęła drgać gwałtownie.

Zdawało się, że jego przestrach bawił niezmierznie panią Ize.

— Daj mi spokój, Adasiu! Popatrz, jakie on ma pocziwe oczy!... Zresztą nie mam zamiaru zamykać się w czterech ścianach i pielegnować histeryka, któremu ciągle się majaczą jakieś głupie strachy! — Odwróciła się do Kolsa i dodała po francusku: — Niech pan na niego nie zwraca uwagi, on jest okropny nerwus! Czy pan mówi po niemiecku?

— Tak, proszę pani.

— No, to świetnie! Wobec tego pan będzie moim tłumaczem i jednocześnie nauczycielem. Kiedyś mówiłam trochę po niemiecku, ale już zapomniałam.

— Opamiętaj się, Izo! — przerwał Liner. — To nie ma najmniejszego sensu! Po co ciągniesz tego bubka do Berlina na parę dni? Doprawdy nie rozumiem.

— Bo tak chcę i nie ma o czym mówić! — ucięła Rowelowa — A jeśli tobie to się nie podoba, to zostań w Paryżu. Proszę bardzo! Chociaż mam wrażenie, że długo nie wytrzymasz.

Liner mruknął coś niezrozumiałego.

— Nie będę siedziała całymi dniami w hotelu w obcym mieście, bez znajomych i nie znając języka — ciągnęła pani Iza. — A ciebie znam! Tam będziesz się ukrwiał jeszcze więcej niż tu, w Paryżu. Liner zrobił kilka kroków przez salon i odwrócił się plecami patrząc w okno.

— Więc postanowione, panie Kols! Jutro omówimy podróż. Proszę przyjść o dziesiątej rano. — Błysnęła oczami. — Ale pan też z nami pojedzie, prawda?... Ogromnie lubię mieć przy sobie mężczyznę, który się o mnie troszczy. — Z uśmiechem podała mu dłoń. — Do widzenia, panie Kols, do jutra.

XVII.

DLACZEGO CIOCIA UMARŁA

Morzeński odwrócił się, gdy Kols wyszedł.

— Co ty wyprawiasz, Izo? — powiedział z wyrzutem. — Rozumiem, że nie chcesz dłużej mieszkać w Paryżu pod własnym nazwiskiem, ale dlaczego wybrałaś właśnie Berlin? Moglibyśmy pojechać do Belgii, do Szwajcarii, na Bałkany ostatecznie!... Ciągniesz za sobą tego bubka, a diabeł wiedzą, co to za jeden! Opowiadasz przy nim, że ja się boję...

(Ciąg dalszy nastąpi)